

GAZETA



Nr 73 Piątek, Sobota, Niedziela 26-28 lipca 1991 r. Cena 1.000 zł

Prokurator Michalak nie popełnił błędu!

SPRAWA O ZABÓJSTWO PIOTRA CH. WRACA NA WOKANDĘ

Główny proces o zabójstwo Piotra Ch., określony "legnickim procesem stulecia", rozpoczął się - jak wiadomo - 25 czerwca br. Rozpoczął i tego samego dnia zakończył, a właściwie - został przerwany. Zespół orzekający Sądu Wojewódzkiego w Legnicy dopatrywał się bowiem uchybień w śledztwie i postanowił zwrócić prokuraturze akt oskarżenia w celu uzupełnienia go wobec istotnych braków w przeprowadzonym postępowaniu przygotowawczym.

Prokurator Leonard Michalak zaskarżył decyzję legnickiego SW do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. Po wnikliwym rozpatrzeniu przedstawionych akt, Sąd Apelacyjny uchylił postanowienie Sądu Wojewódzkiego i przekazał sprawę do dalszego rozpoznania. Tak więc proces zostanie wznowiony.

Tadeusz Jurand

Podjmując taką decyzję, wrocławski sąd wyszedł z założenia, iż jeśli legnicka Temida uważa, że okoliczności sprawy, jakie ujawniła na pierwszej rozprawie wymagają bardziej dokładnego sprawdzenia, to fakty te powinna sprawdzić i ocenić samodzielnie, a nie zwracać się z tym do prokuratury. Jeśli zaś sąd uważa, że istnieją niewyjaśnione kwestie w zeznaniach świadków, to sam powinien dążyć do ich wyjaśnienia, drogą przesłuchań na rozprawie.

Na tej podstawie należy więc uważać, że postępowanie przygotowawcze zostało przeprowadzone solidnie, a sporządzony akt oskarżenia był precyzyjny!

Najprawdopodobniej sprawa powróci na wokandę we wrześniu br.

Kronika polityczna

Wojewódzkie Biuro Poselsko-Senatorskie OKP w Legnicy, przeniosło się do nowej siedziby. Mieści się ona teraz przy ul. Rynek 32 I p. Biuro jest czynne od poniedziałku do piątku.

Senator S. Oberbianiec przyjmuje w każdy poniedziałek w godz. 14.00-16.00, poseł Z. Mackiewicz w pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 16.00-18.00, senator W. Papużyński przyjmuje w co drugi poniedziałek miesiąca w godz. 10.00-13.00 (w budynku UW. L-ca p. 304 III piętro).

Porady prawne udzielane są w dniach: poniedziałek godz. 14.00-18.00, środa godz. 15.00-17.00, czwartek godz. 16.00-18.00.

NOCNY POŚCIG

Wczoraj po północy, policyjny patrol PKP w Legnicy dostrzegł przed dworcem PKP poszukiwany motocykl MZ z rejestracją LGM 3111, skradziony około godziny dwudziestej w Jaworze. Przy próbie zatrzymania motocyklista nacisnął pedał gazu i ruszył w kierunku Lubina. Radiowóz na sygnałach świetlnych podjął natchmiastowy pościg. Kierowca emetki mknął dalej ulicami Lubina, nie reagując na usiłowania powstrzymania go przez tamtejszych policjantów. Z dużą prędkością skręcił w ulicę Edukacji Narodowej i tam już nie zapanował nad pojazdem. Wpadł do przydrożnego wykopu, doznając ogólnych obrażeń ciała. Drogowym piratem okazał się 18-letni Antoni S. z Jawora. Obecnie przebywa w tamtejszym szpitalu.

P

Złot przyjaciół pszczół

Jak informuje Komitet Organizacyjny IX Ogólnopolskich Dni Pszczelarza - Legnica 91, impreza ta odbędzie się 21, 22 września.

W związku z tym, przedstawiciele komitetu spotkali się wczoraj z dyrektorem wydziału ochrony środowiska Urzędu Wojewódzkiego.

W programie dni m.in. kiermasze handlowe, wystawy, sesje i sympozja naukowe oraz wycieczki turystyczne. Szczególnym wydarzeniem będzie uroczyste spotkanie delegacji pszczelarzy z całego kraju połączone z mszą św.

(BM)

DZIŚ W NUMERZE:

* Legnicki kelner wśród bonzów * Afera w HM "Głogów" * Siekierzada * Na łów! * Mężczyzna dla ciebie * Liga rusza! * Proces stulecia * TV + SAT na tydzień *

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

Wydział ochrony środowiska Urzędu Wojewódzkiego opracował raport o stanie środowiska naturalnego województwa legnickiego. Zawiera ocenę zanieczyszczenia środowiska oraz jego porównanie ze stanem z roku 1985. Na podstawie raportu przygotowany zostanie wojewódzki program ochrony.

Z wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska wygosparowano ok. 3 mld złotych na akcję letnią dla dzieci z naszego województwa. Z tych środków Kuratorium rozdy-

ponowało dla szkół podstawowych, Państwowych Domów Dziecka, TPD oraz Komendy Hufca ZIIP w Legnicy kwotę 1.700 mln zł. Resztę przeznaczono na wyjazdy bezpłatne dla dzieci ze stref ochronnych hut między organizowane przez Wojewódzką Poradnię Matki i Dziecka. Transport zapewniają huty.

W rejonie Legnicy tworzona jest automatyczna sieć pomiarów emisji zanieczyszczeń, która pozwoli na zorientowanie się w stanie acrosanitarnym województwa.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Wczoraj rozpoczęło się trzydniowe posiedzenie Sejmu. Podczas debaty posłowie zapoznają się z informacją rządu o zakresie reformowania systemu opieki zdrowotnej w br. Przewidziana jest także ratyfikacja traktatu o stosunkach handlowych między RP a USA oraz ratyfikacja umowy między RP a RFN o zabezpieczeniu społecznym.

Premier Bielecki spotkał się z posłami i senatorami Klubu Parlamentarnego "Unia Demokratyczna".

Gdyby sytuacja stała się dramatyczna, kraj ogarnęły wielkie strajki, bądź mielibyśmy do czynienia z anarchią, prezydent Wałęsa gotów "oprzecić się na siłę, żeby ratować kraj".

"Nie ma spisku przeciwko polskiemu rolnictwu" - powiedział minister rolnictwa Tański na zebraniu klubu poselskiego PSI.

Przedstawiciele sił wywodzących się

z "Solidarności" w najbliższym czasie planują kolejne spotkanie, na którym omówią sprawę utworzenia wspólnego bloku wyborczego.

Członkowie Zrzeszenia Prywatnego Transportu m. st. Warszawy, twierdzą, że taksówkarska mafia opanowała wszystkie atrakcyjne postoje w mieście.

W ciągu ostatniego tygodnia w walkach między Serbami i Chorwatami zginęło co najmniej 35 osób.

J. Baker rozpoczął 3-dniową wizytę w Mongolii.

Wielka Brytania umorzy Egipcjom połowę zadłużenia tego kraju wobec rządu brytyjskiego, które sięga 1,1 mld dolarów.

Zmarł Issak Bashevis Singer, wybitny pisarz, laureat nagrody Nobla w 1978 r.

Michał Gorbaczow wspomniął o możliwości zmiany nazwy komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

GALERIA SATYRYKONU



JAN ZIELIŃSKI

PIESZE WYCIĘCZKI

TA PRZEKŁĘTA AUTOSTRADA!

Co za fatum wisi nad tą trasą! Ileż tragedii, katastrof, nieszczęśliwych wypadków tam się wydarzyło...

Wczoraj rano autostradą mknął polonez prowadzony przez 31-letniego Kazimierza M. z Katowic. Obok siedziała jego żona Czesława, z tyłu - małżeństwo Barbara i Leszek S. ze Studnicy.

Ślubowanie

3 sierpnia 1991 r. o godz. 11.00 na Rynku w Jaworze odbędzie się uroczyste ślubowanie policjantów służby kandydackiej 2 i 3 Kompanii Oddziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Legnicy z

udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Uroczystość poprzedzi msza św. w intencji ślubujących, która odprawiona zostanie o godz. 9.00 w Kościele pod wezwaniem św. Marcina w Jaworze.

RING WOLNY

Będąc na urlopie w pewnej malej miejscinie, zaszedłem do biblioteki publicznej... Wpadła mi tam w ręce nadzwyczaj interesująca pozycja. W opasym tomisku były wyszczególnione tytuły, które należy niezwłocznie skasować. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bowiem podobne działania prowadzone są od wielu, wielu lat. Zdziwiło mnie jedno: wśród książek przeznaczonych do kasacji były takie, których autorzy zajmują teraz eksponowane stanowiska w kulturze i we władzach. Było tego dużo.

Nie mam najmniejszej ochoty szukać żadnych analogii do czasów, gdy książki palono na stosie. Nie ta epoka i nie ten rytm. Jedno jest

zastanawiające, a mianowicie - jak wielu ludzi pragnie pozbyć się swojej koszarnej przeszłości. Jak wielu, dziś ludzi ze świecznika władzy, kolabowało - świadomie, bądź nieświadomie z tymi, których teraz tak namiętnie zwalczają.

Klasyków poprzedniej epoki, podejrzewam, wyruguje się z życia bez przeszkód. Ich i tak niewielu czytało. Gorzej będzie z neofitami. Demony przeszłości będą za nimi szły zawsze. Żaden zabieg przekreślający przeszłość nie pomoże. Warto więc zastanowić się, co się pisze, gdyż papier, wbrew pozorom, jest niezniszczalny.

Fighter

z sądowej sali

Była piąta po południu, jak 36-letni Krzysztof Z. pracownik jednego z podległych PGR-ów wrócił grudniowego wieczora do domu. Jak zwykle był pijany.

Cały dzień z kolegami z bazy transportowej popijali kruszony i markowe wina siarką podprawiane. Wszyscy w stanie wskazującym na niezły spójność udali się do domu. Krzysztofowi jednak było mało. Zawsze mu było mało - jak potem zeznawali. W gospodzie wypił z dwie setki, tyle tylko na ile pozwalała mu niezbyt duża zawartość portfela. Chciał jeszcze, bełkotał, że zapłaci, ale agent był zawzięty. Prawie siłą wyrzucił Krzysztofa z lokalu. Mrucząc, że mu jeszcze pokaże potoczył się do domu.

Dawaj forszę - złapał żonę za ramię - szybciej. Muszę się jeszcze napić - bełkotał niezbyt wyraźnie. Kobieta jak to w tym domu bywało prawie codziennie, odpowiedziała, że nie ma, że przecież są dzieci... Krzysztof nie słuchał. Uderzył raz, drugi. Żona upadła, poprawił jej więc kopniakiem. Na pomoc matce rzucił się dzieci. Córkę odrzucił - upadła na stół. Najstarszy syn próbował go odepchnąć, ale ojciec, mimo że pijany, dał sobie z nim radę. Pięcioletni Marian uciekł na korytarz.

Krzyki i wrzaski dobiegające z mieszkania rodziny Z. nie zbudowały sąsiadów. Nawet ich nie zaniepokoiły. Praktycznie każdy z nich lubił wypić, ale nie każdy zaraz niemiłosiernie prał najbliższych. Do zachowania Krzysztofa przywykli. Był dla nich elementem tak stałym, jak kasztan rosnący przed blokiem.

Przyleje kobiecie, dzieciakom spierze tyłki i będzie po wszystkim. O! normalne życie na pegeerowskim osiedlu, gdzie diabeł mówi dobranoc.

Spokój jaki nastał po około dwóch godzinach w mieszkaniu rodziny Z. tylko ich utwierdził w celowości przyjętej postawy, którą wypada określić tylko "moja chata z kraja".

Z ciekawością więc i trochę jednak ze strachem wyglądali przez okna, gdy przed ich budynek zajechały na sygnale dwa wozy policyjne.

Policjantom, gdy weszli do mieszkania awanturnika odjęto mowę. Rzadko kiedy mogli oglądać takie pobojuwisko. W kuchni praktycznie nic nie ocalało. W kącie, pod stertą potłuczonych skorup leżała kobieta, cała we krwi, w poszarpanej odzieży. Obok niej - przytuleni i zaplakani - córka i najmłodszy syn. Szybko wezwano pogotowie, które zabrało do szpitala nieprzytomną kobietę i dwójkę wysiraszonych dzieci.

Gdy weszli do sypialni zobaczyli jeszcze bardziej makabryczny widok. Krzysztof Z. leżał na znak w małżeńskim łóżu. Głowę miał odrąbaną siekierą. Trzymała się tylko na kawałku skóry. Wszystko wokół było zbrzydzone krwią.

Jeden z młodych policjantów wybiegł z domu, nie wytrzymał.

Siedemnastoletni syn Grzegorz, który zawiadomił policję był jednocześnie mordercą. Przyznał się do zabicia ojca. Stwierdził, że musiał, że tak trzeba było zrobić już dawno, że ojcu się to należało.

Sąd znalazł w tym przypadku wiele okoliczności łagodzących. Stąd stosunkowo łagodny wyrok jaki orzekł - 3 lata kary więzienia.

A że był to werdykt ze wszechmiar słuszny niech poświadczą następujący fakt. Kilka miesięcy później do patrolującego osiedle policjanta podszedł najmłodszy syn zamordowanego i zapytał - co by się stało gdyby on zabił ojca? Usłyszał odpowiedź, że trafiłby do poprawczaka. Na pewno nie do więzienia - dopytywał się młodec. Na pewno - powiedział policjant.

Chłopiec, zamyślony nagle powiedział - Jaka szkoda, że to nie ja odrąbałem tacie głowę.

P.S. Imiona i nazwisko bohaterów tej historii zostały zmienione.

"PIONIER" donosi:

W obronie Jedności Narodowej

Międzypartyjna Komisja w Lignicy potępia metody działania PSL. Lignica (L.W) - Dnia 21 bm. zebrała się w Lignicy Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza na swoje co tygodniowe posiedzenie. Tym razem zasadniczym tematem dyskusji był przykry wypadek, który zaszedł ostatnio w Zarządzie Stronnictwa Ludowego. Jak wiadomo, Stronnictwo Ludowe w Lignicy składa się zaledwie z kilku członków tegoż Zarządu. Niedawno odnośne czynniki urzędowe otrzymały oficjalne zawiadomienie, że Stronnictwo Ludowe w Lignicy przemianuje się na "Polskie Stronnictwo Ludowe" i automatycznie wszyscy członkowie Stronnictwa Ludowego stają się członkami tego odłamu partyjnego. Metody, za pomocą których starano się przy tym przeciągnąć etatowych pracowników Stronnictwa Ludowego, są co najmniej nieetyczne, a mianowicie czynnikami przekonującym miało się stać podwyższenie pensji o 50 procent. Wobec tego, że wszystkie Stronnictwa Demokratyczne stoją na gruncie ścisłej współpracy wzajemnej oraz współpracy z Rządem Jedności Narodowej, Międzypartyjna Komisja Porozumiewawcza w Lignicy postanowiła potępić niewłaściwe metody postępowania członków PSL. W tym celu, na niedzielę dn. 25 bm., na Wiec w sali kina "Bałtyk" zgromadziło się całe społeczeństwo Lignicy, aby dać wyraz potępienia dla szkodliwej działalności PSL, a zacieśnić współpracę Stronnictw Demokratycznych, które pozostały wiernie raz nakreślonej linii ideowej, z wiernym swą linią Stronnictwem Ludowym.

Rezolucja, zawierająca powyższe postanowienia została wysłana do Wojewódzkiej Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej we Wrocławiu, zaś ulotka kolportowana po mieście, zapozna ze stanowiskiem Stronnictw Demokratycznych społeczeństwo Lignicy.

"Pionier" nr 79, wtorek, 27.XI.1945 r.

WIEŚCI Z LEGNICKIEGO RATUSZA

• 24 lipca odbył się w Urzędzie Miasta nieograniczony przetarg na oddanie w nałem lokali użytkowych, do którego wystawiono 22 lokale i 2 garaże. Wycyтовано tylko 8 lokali handlowych oraz 2 garaże, na które było najwięcej kontrahentów.

• W legnickim Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowano - w okresie od 15 do 20 lipca br. - 40 noworodków i 26 zgonów oraz udzielono 16 ślubów.

• W związku z licznymi postulatami mieszkańców - Zarząd Miasta postanowił wystąpić z wnioskiem do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego o przedłużenie linii autobusowej nr 3 i 15 do jedn. B-1 na Os. Piekary. Jednocześnie rozważana jest koncepcja uruchomienia autobusowej linii komercyjnej na odcinku: Centrum miasta - jedn. B-1 Os. Piekary.

Afera w HM "Głogów"

Prokuratura Wojewódzka odpowiada

W odpowiedzi na zawarte w numerze 69 z dnia 22 lipca 1991 r. "Gazety Legnickiej" pytanie do Prokuratora Wojewódzkiego w Legnicy uprzejmie wyjaśniam co następuje:

Prokurator Wojewódzki w Legnicy prowadzi śledztwo w sprawie zaboru miedzi w Hucie "Głogów" i działalności spółek na terenie tego zakładu.

Pierwsze czynności procesowe w tych śledztwach wykonała właściwa miejscowo Prokuratura Rejonowa w Głogowie. Z uwagi na wielowątkowy i skomplikowany charakter tych śledztw, przejęta je do dalszego prowadzenia Prokuratura Wojewódzka w Legnicy, co jest normalną praktyką.

W tej sytuacji insynuacje, że Prokuratura Rejonowa w Głogowie próbowała całą sprawę "zatuszować" nie mają żadnego uzasadnienia faktycznego i prawnego.

Sprawa zaboru 300 ton miedzi w Hucie Miedzi "Głogów" była szeroko omawiana w środkach masowego przekazu. Między innymi w programie telewizyjnym "997".

W toku tych śledztw, na prośbę Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy, Najwyższa Izba Kontroli i Izba Skarbowa w Legnicy podjęły kontrolę działalności finansowej i inwestycyjno-remontowej Huty Miedzi "Głogów" w aspekcie prawidłowości gospodarowania i zabezpieczania mienia w tym zakładzie. Badana jest również przez prokuraturę kwestia działalności ośmiu spółek na terenie Huty Miedzi "Głogów", wykonujących na jej rzecz usługi remontowe.

Śledztwo w sprawie działalności tych spółek wymaga wielu czynności procesowych. Ważnym elementem będą ustalenia kontroli Izby Skarbowej w Legnicy, która aktualnie trwa.

Z akt prowadzonych śledztw nie wynika, aby w sprawę te "zamieszany" był parlamentarzysta.

O wynikach śledztw opinia publiczna poinformowana zostanie przypuszczalnie w połowie miesiąca września.

RZECZNIK PRASOWY
Prokuratury Wojewódzkiej
mgr Leonard Michalak

Wędrujemy?

WĘDRUJEMY!

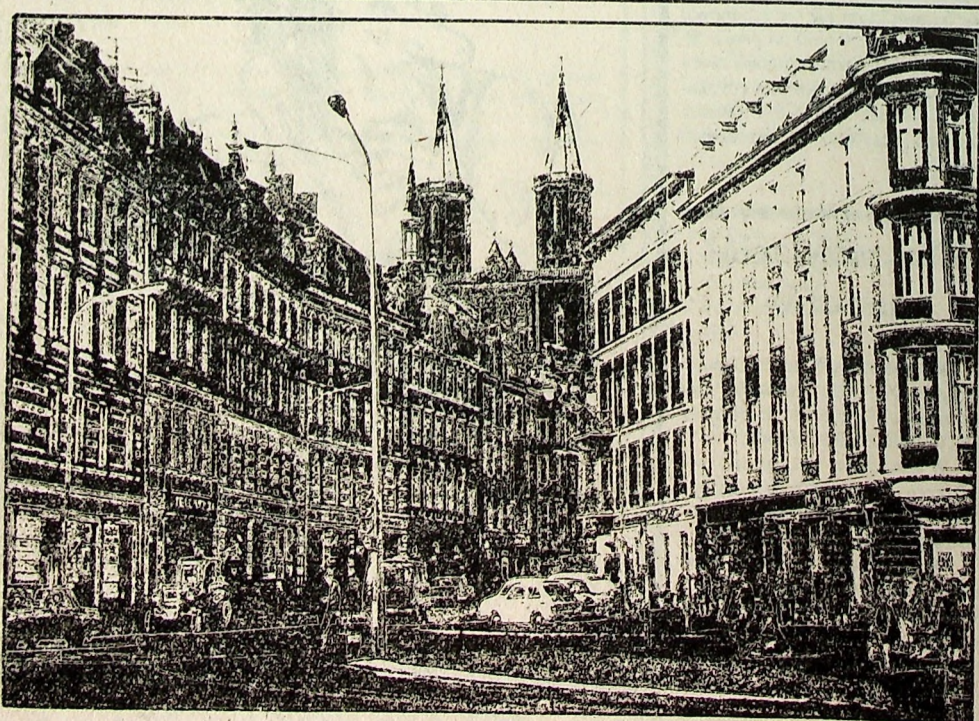
gnie równoległe do torów kolejowych i rzeki do Jerzmanic Zdroju. Przed stacją kolejową w Jerzmanicach skręcamy w lewo, miejscami dość stromo pod górę. Wśród malowniczych skałek piaszkowych wchodzimy na stromą Kruczą Ścianę - pomnik przyrody. Zachować należy tu szczególną ostrożność! W dole widoczna wieś - to dawniej niewielki kurort, w którym istniał zakład przyrodolecznicy (obecnie zakład poprawczy) wykorzystujący miejscowe wody mineralne.

Idąc dalej szlakiem zielonym wśród piaszków, po minięciu drogi Złotoryja - Jelenia Góra, obok parkingu dochodzimy do ciekawych form skalnych, są to 2 pseudokretosowe pieczary wyrzeźbione w piaszkowcu zwane Wilczą i Niedźwiedzią Jamą, leżące nad malowniczą, lecz okropnie zanieczyszczoną rzeczką Drążnicą. Po wyjściu z lasu, idziemy dalej prosto w kierunku okaleczonej, lecz jeszcze istniejącej Wilczej Góry (373 m npm.).

Do rezerwatu dochodzimy idąc za białymi paskami. Z Wilczej Góry piękno panoramyczne Sudetów Zachodnich. Po odpoczynku wracamy do Złotoryi (bez szlaku). Razem długość trasy ok. 8 km. Wycieczkę kontynuować możemy idąc dalej szlakiem zielonym przez Wilków - Leszczynę - Prusice do Rokitnicy i Kozowa (18 km).

Brakuje powierzchni	BOGACTWO
Już oliwa po dnie pływa.	W jego długach największy udział mają wierzyciele i wódzia.
	Sławian

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



Legnica, 1965. Ulica Wrocławska



Kolejna nasza oferta wycieczkowa zmierza w okolice Złotoryji - miasta na Pogórzu Kaczawskim, stanowiącego węzeł szlaku turystycznego, a przy tym dobrze "skomunikowanego" z Legnicą (PKP, PKS, WPK).

Rannym pociągiem ok. godz. 9.00 wyjeżdżamy z Legnicy do Złotoryji. Ze stacji PKP idziemy do centrum miasta. Warto tu zwiedzić Basztę Kawalską, punkt widokowy PTTK. Natomiast w pobliskim Ośrodku Kultury oglądnąć obrazy legnickiego malarza, Bronisława Chyły przedstawiające historię miasta.

Poza tym godne uwagi są inne oryginalne i cenne obiekty krajoznawcze (izba regionalna zwana "Katownią", kościół NMP z XIII w.).

Po opuszczeniu miasta idziemy szlakiem zielonym PTTK w kierunku pld.-wsch., schodząc do doliny rzeki Kaczawy.

Z działalnością tej rzeki związane były złoża piaszków złotonosnych, których eksploatacja stanowiła podstawę rozwoju ekonomicznego miasta i całego księstwa Henryka Brodatego w średniowieczu.

Przy tzw. "zalewie" złotoryjskim możemy odpocząć. Dalsza trasa bie-

Dzień dobry! Co słysząc?

KULTURA JEST ELITARNA

Z dyrektorem Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy mgr Grażyną Nowak rozmawia Tadeusz Stojek.

* Pozwoli pani, że odejmiemy od szczegółów z życia kulturalnego mieszkańców województwa legnickiego, a porozmawiamy o modelu funkcjonowania kultury w nowej rzeczywistości. Ja wiem, uczestniczyła pani w seminarium poza granicami Polski poświęconego m.in. temu problemowi. Czy mogłaby pani podzielić się z Czytelnikami "GI." swoimi wrażeniami z tego seminarium?

- Tak, byłam w Niemczech. Proszę jednak napisać, że koszty naszego pobytu pokryły w całości organizatorzy. Myśmy płacili jedynie za dojazd.

Rzeczywiście zaobserwowałam mnóstwo charakterystycznych rozwiązań modelowych w kulturze. Do najciekawszych należą te z siedemnastowiecznego Orlinghausen. Proszę sobie wyobrazić, że funkcjonuje tam ośrodek spełniający rolę domu kultury, w którym każdy mieszkaniec miasta może znaleźć dla siebie miejsce. Przykładowo, miłośnicy szarych królików mogą tam się spotykać, organizować odczyty. Po prostu, mogą urzeczywistniać swoje zamiłowania i zainteresowania. I co ciekawe, nikt tam nie narzuca ludzkiej formy, kierunku zainteresowań, miejsca spędzania czasu wolnego.

Ludzie dowiadują się o propozycjach kulturalnych z miejscowych gazet i wydawnictw. Chociażby to, że w tym małym miasteczku ukazują się trzy dzienniki regionalne. One to spełniają rolę informacyjną i kreatywną. Nie odwołują się do komentarzy politycznych, lecz informują o życiu tamtego, właśnie tamtego społeczeństwa...

* To już kwestia pewnego modelu kulturowego. Po prostu, w świadomości mieszkańców funkcjonuje potrzeba kulturalna...

- Oczywiście. Nie oszukujmy się. Kultura jest elitarna. I ludzie sami decydują, co im jest potrzebne. Trzeba tylko znać te potrzeby. Czyli, jeśli mieszkańcy Orlinghausen inte-

resują się jazzem tradycyjnym, to nikt tam nie eksperymentuje, lecz proponuje koncerty tego gatunku muzycznego.

Charakterystyczne jest to, że w tym ośrodku kultury pracuje jedna osoba, druga na pół etatu prowadzi bibliotekę, i starca. Oczywiście, mówię tu o etatach merytorycznych, bo są jeszcze pracownicy obsługi jak: stróż, sprzątaczkę itp. Najważniejsze jest tam to, że pracownicy akceptują program domu kultury, co znowu łączy się z potrzebami i ich zaspokajaniem. Przykładowo, jest tam cmentarz żydowski. Żeby go restaurować, bo to ważny zabytek kultury, ośrodek kultury opracował szczegółową informację, którą upowszechnia prasa regionalna. Dzięki temu mieszkańcy mogą podjąć decyzję o restauracji tego obiektu.

Podobnie rzecz się ma z młodzieżą, która ma własny obiekt i wprowadza w nim swoje zwyczaje. Ona decyduje, co będzie w tym ośrodku... Nikt, niczego, nikomu nie narzuca...

* Na pewno te spostrzeżenia, i wiele innych, wywoływały w pani chęć wprowadzenia podobnych rozwiązań w naszym województwie. Jak pani sądzi, czy uda się przekonać samorządy do realizowania podobnych rozwiązań w kulturze? Kiedy przestaniemy obracać się wokół domów kultury, które są mieszanką komercji z działalnością środowiskową? Co pani chciałaby przenieść na nasz grunt?

- Zdrowy rozsądek. Ważne, żeby kultura wynikała z naturalnej potrzeby człowieka. Kiedy spotkałam w Niemczech artystów mieszkających w jednym bloku, urzekło mnie to, że oni pragną tworzyć i liczą głównie na siebie. Miasto pomaga im tylko w prowadzeniu kina o ambitnym repertuarze, a reszta - czyli czynsze za pracownię, mieszkania i inne potrzeby - należy już do nich. Liczy się jakość... Podobnie jest w ośrodku... estetyka i atrakcyjność formy - to najważniejsze cechy działalności kulturalnej. A dalej to już kwestia wyboru.

* Dziękuję za rozmowę.

MŁODZI '1990

W Galerii Sztuki Współczesnej w Legnicy zainicjowano następną po srebrze, dużą wystawę. Tym razem będzie to malarstwo - prace ubiegłorocznych absolwentów pięciu szkół plastycznych w Polsce (PWSSP - w Poznaniu, Gdańsku, Łodzi, ASP - w Warszawie i Krakowie).

Impreza będzie miała charakter promocyjny. Artyści, którego prace uznane zostaną za najlepsze, BWA zorganizuje indywidualną wystawę wzbogacającą katalogiem. Dla wyróżnionych przewidziano nagrody pieniężne. Za cztery lata odbędzie się drugi cykl tej imprezy "Malarstwo młodych - drogi twórcze". Będzie to pokaz najciekawszych prac autorów, którzy teraz debiutują.

Wystawy, promocyjne i "drogi twórcze" - organizowane będą corocznie. Przez pierwsze cztery lata jedynie promocje, potem równoległe wystawy promujące aktualnych absolwentów i wystawy prezentujące ich dokonania.

Pozwoli to na ocenę tendencji w najmłodszym malarstwie polskim, a katalogi z wystaw utrwalą podejmowane próby poszukiwań twórczych. W przyszłości mogą okazać się źródłem informacji dla historyków sztuki.

Tegoroczna wystawa "Malarstwo młodych - promocje '90" otwarta zostanie 9 sierpnia. W związku z tym, że cieszy się dużą popularnością wśród absolwentów, wielu z nich przyjedzie na wernisaż i pozostanie jeszcze przez kilka dni w Legnicy. Spotkanie młodych twórców posłuży wymianie myśli i koncepcji, tym bardziej że odwiedzą nas również krytycy sztuki.

Marta Tarabula, Paweł Sosnowski, Krzysztof Stanisławski, Jacek Werbanowski, Mieczysław Zdanowicz.

Blisko dwieście nadesłanych prac prezentowanych będzie w Galerii Sztuki Współczesnej BWA, pl. Chopina 1 i w Legnickim Centrum Kultury przy Bankowej 1.

Na razie zdradzić możemy tylko tyle, że obrazy w I.C.K.-u wisieć będą na rusztowaniach budowlanych.

To jednak trzeba zobaczyć. Czasu wiele: do końca sierpnia. Zapraszamy!

**Bernadetta
Wójtowicz-Pacuszok**

Parotygodniowa wymiana ciós między Elżbietą Baszczyńską z Muzeum Miedzi i Grzegorzem Żurawskim (czasowo w "IO") na łamach obu legnickich tygodników zakończyła się... niespodziewanym spotkaniem w "Pacykarzu". Redaktor pięknie się uklonił, zaszkoczona właścicielka najpiękniejszego owłosienia w mieście - nie odpowiedziała. Zrewanżowała się natomiast dziennikarzowi listem, po którym chodził nieco ogłupiały. Nienawiść to, czy miłość...?

Olbrzymi transport "Marlboro" zmierzający prosto do Niemiec sowiecką ciężarówką zatrzymali... sami sowieci. Nieudana próba przemytu to kolejny kłopot dla legnickich prokuratorów, którzy - o dziwo - otrzymali w tej sprawie meldunek od radzieckich. Przypominamy, że zgodnie z polskim prawem, cygarety powinny przejść na Skarb Państwa. Kto komu da popalic - zobaczymy.

Wasz imprezjonista

Z ŻYCIA SFER



ANTONI CHODOROWSKI

Lipiec przez lat wiele był czasem malarskiej "Osetnicy" czyli parotygodniowych plenerów artystycznych odbywających się staraniem BWA w pobliskich Piotrowicach. W tym roku - bryndają. Reformy w kulturze przebiegają najwyraźniej zgodnie z regułą odejmowania. Lubin stracił w tym roku Ogólnopolski Turniej Poezji Miłosnej "O laur miedzianego amora", parę lat temu padły Młodzieżowe Spotkania Muzyczne w Chojnowie (ogólnopolskie) i podglogowska, grochowska "Stachurida" (też ogólnopolska). Kolej (po teatrze) na...?

Cukier do rosyjskiego czaju ma ochotę sprzedać do Świdłowska legnicki wojewoda. Liczymy: u nas po mniej więcej 30 centów za kilogram. Jeśli ktoś nie zasponsoruje, u nich oznaczałoby około 8 rubli za kilogram. Paniali? Nikak niet, no pozytywom, uwidim. Nie takie rzeczy widział świat biznesu.

Pojedziemy na łów...

Z Prezesem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej - Bronisławem Karpiną rozmawia Jacek Szlemko

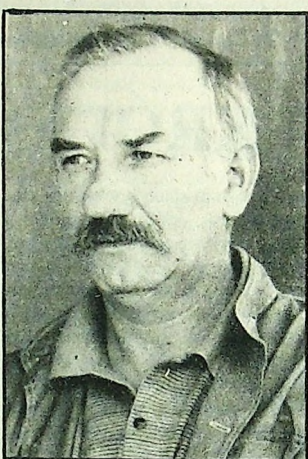


foto. St. Celoch

* Wydawało by się, że zastanę pana ubranego w myśliwski strój, i z fuzją na ramieniu, tymczasem najspokojniej w świecie siedzi pan za urzędniczym biurkiem...

Rzeczywiście, mamy rozbudowane struktury administracyjne, ale myślistwo to nie tylko strzelanie do zwierzęcy. Rzecz można, że same polowania zabierają nam najmniej czasu. Aby móc wyjść w pole, czy do lasu, trzeba wykonać masę czynności przygotowawczych. Obowiązują nas dbałość o dzierzawiony obwód łowiecki. Poza tym, w naszych strukturach musi być miejsce dla organów kontrolujących przestrzeganie prawa łowieckiego. Ostatnio także zostaliśmy zmuszeni do przejścia niektórych spraw prowadzonych dotąd przez leśników. Na przykład rozliczanie szkód dokonanych przez zwierzęcą łęsną w uprawach rolniczych. Tak, musimy sobie zdrowo nałamać głowy, zanim ustawimy się z bronią na stanowisku.

* A czy broń myśliwska także sama raz w roku strzela?

- Wypadki z bronią należą wśród myśliwych do absolutnych wyjątków. Gorsze jest z kusownikami, a my mamy powody przypuszczać, że wciąż wiele różnego rodzaju broni palnej znajduje się poza ewidencją. Z tym, że nie jest to największym problemem.

* ...?

- To prawda. Często słyszy się w lesie strzały, których pochodzenia nie sposób wyjaśnić, ale największą zgorą są wyniki. Zbieramy ich z lasów ogromne ilości. Ba, często zatrzymujemy ludzi, którzy z wnikami "spacerują" po lesie. Jesteśmy wobec nich bezsilni, przecież nikt się nie przyzna, że szedł zastawić sidła. Ot, znalazł w lesie i jako porządny obywa-

tel podnosi je do leśniczego. Nawet złapanie kusownika z sarną na plecach nie jest przeciwko niemu dowodem. Natknął się na nią, a jakże przypadkowo, musi więc dostarczyć ją do najbliższego leśnictwa. Kusownictwo jest pewną tradycją, o dziwo traktowaną przez społeczeństwo z przyzwyczajeniem oka. Pozornie bije z niego jakaś tajemniczość, przygoda. Mało kto zdaje sobie sprawę w jakich męczarniach ginie zwierzę łapane w sidła. Jest to śmierć następująca albo wskutek powolnego uduszenia, bądź po prostu z głodu. Nas obowiązują kodeks honorowy. Dla kusowników liczy się jedynie osiągnięcie celu. Środki są nieistotne. I nie chcę przesadzać, ale jest to prawdziwą tragedią naszych lasów.

* I nie mówi pan tego przypadkiem przez zazdrość? Wszak kusownik idzie do lasu kiedy chce, a Wy macie tyle różnych ograniczeń...

- Na to, aby zostać myśliwym nie zdecydował się nigdy ktoś, kto nie kocha przyrody. Kto nie ma zamiaru poświęcić jej swojego czasu.

* Czy chce pan przez to powiedzieć, że myślistwo nazywa się sportem promieniczkim dlatego, że promieniści kochają przyrodę?

- Na razie myślistwo jest dostępne dla wszystkich. Z 1300 myśliwych mężczyzn w województwie, 50 proc. to robotnicy i chłopci. Nie potraw to jednak długo. Dzięki naszym władzom politycznym i gospodarczym już wkrótce będzie to zajęcie wyłącznie dla elity.

* ...?

- Mówi się na wysokich szczeblach o... komercjalizacji myślistwa. Chodzi o wydzielenie niewielkich obszarów łowieckich i przekazywanie ich w dzierżawę osobom fizycznym. Głównie obywatelom zachodnim. Ma to być sposób na łatanie budżetu, a doprowadzi najwyżej do wytrzebienia zwierzęcy i dalszego naruszenia równowagi biologicznej. Czy ktokolwiek korzystający z łowiska dla celów wyłącznie rekreacyjnych będzie zainteresowany prowadzeniem działalności gospodarczej? Czy będzie uprawiał pola i pastwiska będące źródłem karmy dla zwierzęcy? Jeśli z lasów wygoni się Kola Łowieckie, to czy sami leśnicy poradzą sobie z pracą, którą dziś w skali kraju wykonuje 100.000 osób i to wykonują ją społecznie? Na pewno nie! Ale dożalane cele ludzi odpowiedzialnych (?) za przyszłość kraju są ważniejsze niż rozsądek. Zgoda, istnieje potrzeba zmian. Ale czy koniecznie należy zmieniać coś, co funkcjonuje dobrze? Robi się wszystko aby nam obrzydzić życie: obarcza się myśliwych czynnościami administra-

cyjnymi, podnosi się ceny za używanie łowisk. Wszystko to z myślą, aby się nas pozbyć. Aby przeprowadzić głupie projekty mające przynieść parę dolarów. Oceniamy, jeśli te projekty otrzymają moc prawną, to padnie wiele kół łowieckich. Z kręgu myśliwych odszedł niedawno Remigiusz Mamiński - dotychczasowy prezes koła "Bazant" w Lubinie. Wycofał się nie tylko z prezesury, ale z myślistwa w ogóle. Na znak protestu przeciwko ludziom bezmyślnym, wśród których nie brakuje władz politycznych, rządu, a nawet sejmu. Ktoś kiedyś obudzi się z ręką w nocniku, ale może być już za późno.

Postanowiliśmy skrzyknąć się i utworzyć partię polityczną. Mamy zamiar przedstawić swoją reprezentację do parlamentu. Naszym obowiązkiem jest uświadomić ludziom nam chętnym, że przyroda rządzi się swoimi prawami i to my musimy się do tego prawa dostosować.

* Opisuje mi pan myśliwych jako dobrodziejców naturalnego środowiska...

- Gdyby tak było, to cała nasza działalność nie miałaby sensu. Przez dziesięciolecia wytrzebiono w naszych lasach duże drapieżniki. Teraz człowiek musi zająć ich miejsce. Inaczej dojdzie do dramatu. My niczego nie robimy intuicyjnie. Wszystkie nasze działania poparte są pracą badawczą w Akademii Rolniczych i zakładach doświadczalnych. Istnieje graniczna liczba zwierząt na pewnym terenie. Jej przekroczenie, głód i zarybienie, doprowadzają do wyniszczenia pogłowia.

* A gdyby mnie pan przekonał do myślistwa, to co wypada mi zrobić?

- Myśliwym, jak powiedziałem, może zostać każdy. Trzeba zgłosić się do Kola, znaleźć dwie osoby wprowadzające i odbyć staż, który trwa nie mniej niż rok, a nie dłużej niż dwa lata. Potem już pozostaje zdać egzaminy strzeleckie i teoretyczne. I witamy w kręgu myśliwych.

* Wiem już jak, ale mam jeszcze wątpliwości po co?

- Chcemy przyszłym pokoleniom przekazać to, co otrzymaliśmy naszych poprzedników. Staramy się o utrzymanie jak najlepszej równowagi biologicznej. Wiemy czego przyroda od nas oczekuje i będziemy to realizować z całą determinacją. Zwierzęca żyjąca na swobodzie jest ogromnym majątkiem i tego nie wolno nam zmarnować.

* Darz bór! powodzenia w realizacji zamierzeń.

- Dziękuję.

ŻYCIE RODZINNE

Leon i Michalina Kuniacy byli przez lata zgodnym małżeństwem. On pracował w ciepłowni, co miesiąc oddawał żonie zarobione pieniądze, zostawiając sobie co najwyżej drobne zaskórniaki. Owszem, zdarzało mu się od czasu do czasu strzelić piwo czy kielicha z kumplami po fajrancie, jak na prawdziwego mężczyznę przystało, ale nigdy z gorzałką nie przesadzał. W domu czekał na niego zawsze przygotowany przez żonę obiad, potem były wspólne spacerunki z psem po ulicach Lubina, wieczorem telewizor, wspólne plany, wspólne łóżko. Ot, małżeńska idylla.

Swojego pasierba, Adama pan Leon traktował niemal jak własnego syna. Chłopak skończył zawodówkę, ale zanim podjął jakąkolwiek pracę, został powołany do wojska.

Kłopoty rodzinne zaczęły się, gdy pan Leon, na skutek złego stanu zdrowia, przeszedł na rentę. Tu zdania są podzielone i nikt już nie zdoła ustalić, jak było naprawdę. Pani Michalina i Adam twierdzą zgodnie, że bezrobotny Leon dźwigał z każdym dniem. Coraz częściej robił różne fochy, kręcił nosem nad każdym drobiazgiem, doprowadzał do sprzeczek, a nawet awantur. Coraz częściej też sięgał po alkohol. Wreszcie zaczął znikać z domu, nie raz na całe tygodnie. Wracal jak z krzyża zdjęty, skacowany, lub jeszcze pod gazem. Na poczie zastrzegł, że nikt poza nim nie ma prawa odbierać jego renty. Sam kupował sobie jedzenie, sam przygotowywał sobie potrawy, dopiero, gdy kończyła mu się gotówka, przechodził z musu na wikt żony. Adama nazywał dar-mozjadem.

Pan Leon twierdził zaś, iż od czasu, kiedy został rencistą i mocno podupadł na zdrowiu, stał się w domu intruzem, traktowanym jak piąte koło u wozu. Lżony i ponizany, uciekał w samotność, wybywał z domu, wołał pomieszkować choć kilka dni u kumpla. Mógł się wtedy wyzalić, poskarżyć na swój psi los, uraczyć pocieszycielkę - gorzałką.

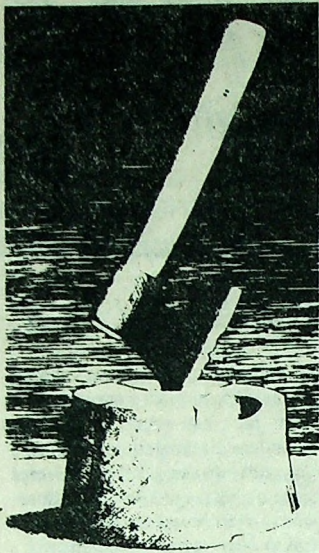
Życie rodzinne pogarszało się jeszcze, gdy pasierb zawarł związek małżeński. Adam powiada, że jego żona, owszem, szanował, ale do niego odnosił się gorzej niż nieprzyjaciół. Groził nawet, zwłaszcza gdy był na rauszu, że wyrzuci goz domu na zbity pysk. Nic dziwnego, że żona Adama często nocowała u swojej matki. Była w ciąży i nie mogła w tym stanie się denerwować.

Co ciekawe, sąsiadki Leona i Michaliny nigdy nie skarżyły się na zbyt głośne zachowanie się tej zgodnej - ich zdaniem - rodziny.

Tak czy inaczej, sytuacja w domu Kuniackich stawała się coraz bardziej napięta, a wspólne życie pod jednym dachem - wprost nie do zniesienia. Wśród zwaśnionych stron narastała, gromadziła się tłumiona jeszcze agresja.

Dzień, w którym doszło do tragicznego jej rozładowania, rozpoczął się od nader szczęśliwego wydarzenia. Rano żona Adama powiła w szpitalu syna. I trudno powiedzieć, co potem działo się w domu Kuniackich, co doprowadziło do tak dramatycznego finału! Jedno jest pewne: narodził się potomek nie czczony przy stole zastawionym gorzałką.

- W nocy przebudziłem się ze ssaniem w żołądku, po prostu czułem głód - wyjaśniał później Leon Kuniacki. - Postanowiłem pójść na balkon po parówki. Musiałem przejść przez pokój Adama. Szedłem cichutko, nie zapalając światła, gdy nagle ten silnie kopnął mnie w brzuch. Zdenerwowany wróciłem do kuchni, wziąłem papierosa i wszedłem wypalić go do łazienki. Ręce mi się trzęsły... i wtedy zobaczyłem leżącą na półce siekierę...



EDWARD LUTCZYN

Adam zeznał, że smacznie spał, gdy nagle poczuł okropny ból głowy. Obudził się błyskawicznie. Był cały w krwi. Miał jeszcze na tyle sił, by zerwać się z łóżka. Ojczym wycofał się do drugiego pokoju, gdzie przerażona krzykiem zastąpiła mu drogę żona. Bez wahania podniósł siekierę i uderzył ostrzem wprost w czoło...

Leonowi Kuniackiemu prokurator przedstawił zarzuty, iż usiłując pozbawić życia swojego pasierba, uderzył go kilkakrotnie siekierą w głowę, powodując rany rąbane z uszkodzeniem mózgu, co stanowiło bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Ponadto usiłował pozbawić życia żonę Michalinę, ugdzając ją ostrzem siekierki w głowę, w wyniku czego doznała ona rany rąbanej czoła z utratą galki ocznej.

Na szczęście, obydwójce poszkodowani przeżyli. Leon Kuniacki został aresztowany i osadzony w Zakładzie Karnym we Wrocławiu. Potem przeniesiony został do Rejonowego Zakładu Karnego w Cieszynie, którego komisja lekarska wystąpiła z wnioskiem do Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy o uchylenie aresztu z uwagi na ciężki stan zdrowia podejrzanego. Prokurator do wniosku się przychylił i pana Leona umieszczono w cieszynskim szpitalu. Życie opisuje czasem do tragicznych historii równie tragiczny, niespodziewany epilog. Po miesiącu pobytu w szpitalu Leon Kuniacki zmarł, w związku z czym śledztwo zostało umorzone.

Tadeusz Jurand

P.S. Personalalia występujących w tekście osób zostały zmienione.

Nagniotki na mózgu

O korozji

Pewnik?

Czort wie dlaczego z woli nieba nie przedziewieje zakuty leń?

Polak pije, Polak ma, Polakowi Pan Bóg da!

Jan Gabrysiak

DUŻY WYBÓR MARGARYNY z ZPT w BRZEGU W CENACH HURTOWYCH:

- Mleczna - 1 kg - 7.090 zł
- Palma - 1 kg - 7.990 zł
- Cora - 1 kg - 9.190 zł
- Kama - 1 kg - 8.690 zł
- Słoneczna - 1 kg - 12.090 zł
- Brzeska - 1 kg - 8.990 zł
- Masło roślinne - 1 kg - 11.690 zł

poleca

Hurtownia Artykułów Przem. i Spożywczych
PP-H "BRAVO"

59-500 Złotoryja, ul. Grunwaldzka 16, tel. 570

Przyjmujemy także zamówienia telefoniczne.

Stalym odbiorcom większych ilości

- zapewniamy bezpłatny transport.

Zamówienia przyjmuje ponadto filia Hurtowni "BRAVO" w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej, róg Hutników (siedziba RW NOT), tel. 257-10.

Tylko pozornie należałoby im wyłącznie zazdrościć

KRÓLEWSKI LOS

Siedmiu władców w koronach to - okazuje się - ludzie zapracowani, a także odgrywający niejednokrotnie ważną rolę polityczną w swoich krajach. Dotyczy to, choć w różnym stopniu, zarówno najbardziej znanej w świecie angielskiej Elżbiety II (wstąpiła na tron 6 lutego 1952 roku), jak i pozostałych monarchów: belgijskiego Baudouina (rozpoczął panowanie 17 lipca 1951 roku), duńskiej Małgorzaty II (14 stycznia 1972), hiszpańskiego Juana Carlosa I (22 października 1975), szwedzkiego Karola Gustawa XVI (15 września 1973), holenderskiej Beatrix (30 kwietnia 1980), wreszcie - norweskigo Harald (15 maja 1991).

Życie współczesnych monarchów, twierdzą dalej znawcy królewskiego tematu, nie było łatwe już na długo przed wstąpieniem na tron. Od dzieciństwa przygotowani byli starannie do swoich przyszłych zadań, które najkrócej określili jeszcze w XIX wieku angielski myśliciel, Walter Bagehot, a mianowicie, że rolą króla jest bynajmniej nie rządzić, a "być konsultowanym, zachęcać i ostrzegać".

Chęć sprostać takim obowiązkom gruntownie wykształcenie jest warunkiem koniecznym, choć zapewne nie wystarczającym.

Duńska Małgorzata np. przez 6 lat studiowała archeologię i sztuki piękne, a także prawo, najpierw w Kopenhadze, a potem w Cambridge. Szkoły wyższe mają za sobą Elżbieta II i Karol Gustaw XVI (choć ten ostatni nie należał do zbyt zdolnych studentów). Królowa Beatrix ukończyła prawo, socjologię, a także stosunki międzynarodowe. Studiowała też indywidualnie historię parlamentaryzmu, przy czym pierwsza spośród władców Holandii, zdawała... egzaminy wstępne. Juan Carlos jest z kolei absolwentem trzech akademii wojskowych: lotnictwa, marynarki i sztabu generalnego. Na co dzień życie monarchów wypełnia żmudna i mało wdzięczna praca, na którą - obok nudnego w istocie obowiązku bywania na ważnych uroczystościach i dobroczynnych imprezach - składa się przede wszystkim regularne uczestnictwo w sprawach państwowych.

Królowa Beatrix np. na bieżąco śledzi wszystko, co dzieje się w jej kraju i za granicą. W jej gabinecie w pałacu w Hadze światło pali się nie rzadko do późnych godzin nocnych. Każdego ranka monarchini przez kilka godzin przegląda wyciągi z prasy i korespondencję. Często spotyka się też z ministrami, dyskutuje z nimi, a nawet sugeruje konkretne posunięcia polityczne.

Królowa Elżbieta II tylko 20 proc. swego czasu poświęca na oficjalne ceremonie, życie rodzinne, zajmowanie się końmi i psami. Większość dnia przeznaczana na pracę przy biurku. Czyta m.in. wszystkie dokumenty z posiedzeń rządu oraz sporą porcję depeš ministerstwa spraw zagranicznych. Śledzi z uwagą wszystkie dzienniki telewizyjne. W Pałacu Buckingham raz w tygodniu prowadzi pogawędkę z urzędującym premierem o bieżących sprawach państwowych.

Dzień pracy Juana Carlosa zaczyna się zaraz po śniadaniu. Przez 4 godziny król studiuje dokumenty, zapoznaje się z bieżącymi wydarzeniami. W razie potrzeby pracuje w swoim gabinecie także i po południu.

O Baudouine - i niech to wystarczy - napisano, że "jest nieustraszonego komiwojażerem przedsiębiorstwa, któremu na imię Belgia, a jego prawdziwym tronem jest biurko".

Królewski los, wypadła dodać na pocieszenie miłośników monarchii, nie składa się na szczęście jedynie z pracy oraz obowiązkowych podróży i ceremonii. Pozycja koronowanych głów pozwala im na rozwijanie - w wolnych chwilach - nawet ekstrawaganckich zainteresowań. I tak ulubione rozrywki Juana Carlosa to polowanie na kuropatwy i dziki oraz żeglarstwo. Belgijki monarcha interesuje się literaturą, a jego "ukrytą" pasją jest nocne fotografowanie ruchów gwiazd. Małgorzata jest artystką malarką i projektantką wyrobów ze srebra. Beatrix natomiast uwielbia robić zakupy, a Elżbieta II... pielic przypalacowe ogródki.

Daniel Domański

CZYM NAJTANIEJ?

Ile kosztuje przejechanie jednego kilometra samochodem? Polacy - kierowcy rzadko zadają sobie to pytanie. Praktyczni Niemcy natomiast policzyli wszelkie koszty. Najtaniej wypada jazda daihatsu cuore GL. Bez amortyzacji auta, przy średnim rocznym przebiegu 15 tys. km, przejechanie jednego kilometra kosztuje 21,1 feniga. W granicach dwudziestu kilku fenigów mieszczą się jeszcze fiat pantera, suzuki swift, volkswagen polo, ford fiesta 1, fi, citroen AX, fiat uno, nissan micra.

Jakimi samochodami podróżuje się najdrożej?

Jeden kilometr przejechany bmw 850 kosztuje 84,2 feniga. Jeszcze droższe jest podróżowanie por-schem 928 GT - jeden kilometr kosztuje 95 fenigów. Najdroższy jest najnowszy mercedes klasy S - 600 S.E.L. Kilometr kosztuje 99,4 feniga.

CENY W GÓRĘ

Najbardziej zdrożała w RFN mazda RX 7. 10 lat temu kosztowała 22.990 DM, teraz 59.100 DM. Nie jest to oczywiście takie samo auto. To sprzed 10 lat miało silnik o mocy 105 KM, najnowszy model wyposażono w silnik o mocy 200 KM i oczywiście zmieniono sylwetkę nadwozia.

O 142 proc. zdrożało porsche 928. Kosztowało w 1981 roku 62.750 DM, obecnie trzeba za nie zapłacić aż 151.88 DM. Sylwetka auta nie zmieniła się w sposób zasadniczy (porsche w ogóle mało się zmienia zewnętrznio), wzrosła natomiast moc silnika z 240 do 320 KM.

Powyżej 100 proc. wzrosły ceny mercedesa 280 S, opła rekorda (dzisiejszy odpowiednik to opel omega), porsche 911, audi 100 i forda granady (odpowiednik dziś to ford scorpio).

Najmniej zdrożał fiat panda - zaledwie o 10 proc. (z 8990 do 9890 DM). O 26 proc. zdrożała lada, a o 49 proc. mitsubishi colt. O 50 proc. podrożał zaś renault 5 - z 10.220 do 15.280 DM.

NAJPOPU-LARNIEJSZE CZTERY KÓŁKA

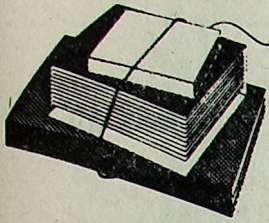
Jakie auto jest najbardziej popularne w RFN? Oczywiście niemieckie. Ale jakiej marki? Okazuje się, że volkswagen golf. W okresie od stycznia do maja zarejestrowano w RFN 172 tys. tych pojazdów. Dalsze miejsca również zajmują auta niemieckie. Na drugim po golfie miejscu w liczbie najczęściej rejestrowanych pojazdów znajduje się opel kadett - 123 tys. w okresie styczeń-maj. Trzecie zajęł passat z 85 tys. zarejestrowań. Bardzo udanego modelu opła vectry zarejestrowano blisko 80 tys., mercedesa klasy 200 - 300, 70 tys., forda escorta blisko 50 tys. Tyle samo zarejestrowano fordów fiesta. Dopiero na 17 miejscu pojawia się w tym zestawieniu pierwsze auto zagraniczne - renault clio z 28 tysiącami rejestracji. W pierwszej dwudziestce zmieściły się zaledwie cztery zagraniczne marki: oprócz renault clio, peugeot 205, fiat uno i nissan sunny.

Coraz więcej marek - cudzych samochodów.

Zdżit

UWAGA BIZNESMENI!!!

Prowadzenie ksiąg handlowych przez biegłych księgowych zatrudnionych w Spółce "ALFA" usprawni działanie Waszych firm oraz ustali wysokość Waszych zobowiązań podatkowych.



Zgłoszenia i informacje pod nr tel. 282-38



Poznaniak

to TWÓJ tygodnik!!!

- Czytaj nas w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Ziemi Lubuskiej.
- Co tydzień - 32 strony rewelacyjnych materiałów dziennikarskich nakład - na razie - 40 tys. egzemplarzy, zwroty - poniżej średniej.
- Jedyny kolorowy tygodnik w tym regionie - zawsze program (tv i tv - sat, konkursy, krzyżówka).
- Reklama w "Poznaniaku" to pewny i nieskosztowny sposób pozyskania nowych klientów.
- Korzystne bonifikaty.

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne	3000.-/ słowo
Reklamy i ogłoszenia ramkowe	9000.-/ cm ² (czarno-biała) 12000.-/ cm ² (kolor)

FORMATY REKLAM

cała strona 760 cm ²	- 7.000.000.-	kolor-	9.000.000.-
1/2 strony 380 cm ²	- 3.500.000.-	kolor-	4.500.000.-
1/3 strony 253 cm ²	- 2.500.000.-	kolor-	3.000.000.-
1/4 strony 190 cm ²	- 1.800.000.-	kolor-	2.200.000.-
1/6 strony 127 cm ²	- 1.200.000.-	kolor-	1.500.000.-

Reklamy na ostatniej stronie są o 50 procent droższe.

- Przedstawicielstwo ogłoszeniowe wielu poczytnych, wysokonakładowych tytułów ogólnopolskich.

ZAPRASZAMY!

Biuro Marketingu "Gazety Legnickiej" (tel. 282-38, tx 0787282) przyjmuje ogłoszenia dla Tygodnika i Agencji Reklamowej "POZNANIAK" z terenu województwa legnickiego. My także serdecznie zapraszamy!

AFERA NA 500 "BANIEK"

Wieczorem 30 kwietnia, do budynku Komendy Rejonowej Policji w Jaworznie wszedł zdenerwowany mężczyzna. Zgłosił, że od kilku dni nie może się skontaktować z Małgorzatą i Jackiem Kowalskimi, agentami tutejszego sklepu audio-video, zaopatrywanego przez krakowską firmę "Univex". Dopiero po kilku dniach Krzysztof Ślusarczyk z "Univexu" dowiedział się, że w sklepie brakuje towarów wartości 536 milionów złotych.

Sklep "Univexu" w Jaworznie powstał w połowie marca z inicjatywy Małgorzaty i Jacka Kowalskich. Pani Małgorzata podpisała z "Univexem" umowę o pracę i została kierowniczką sklepu. Mąż, choć żadnej umowy nie podpisywał, faktycznie kierował całym interesem. Towar - magnetowidy, odtwarzacze i telewizory - otrzymywali do sprzedaży od swoich pracodawców.

Interes rozwijał się dobrze. Regularnie pan Jacek jeździł do Krakowa, rozliczając utarg. Ostatni raz Jacek Kowalski wpłacił do kasy firmy 44 mln zł. Było to 16 kwietnia.

Szefowie "Univexu" chcieli skontrolować dokumentację finansową nowej placówki. W tym celu pani Małgorzata miała stawić się z księgami handlowymi 24 kwietnia w siedzibie firmy. Do spotkania nie doszło. Kowalska zadzwoniła do Krakowa i poprosiła o przełożenie spotkania na następny dzień. Nazajutrz, wbrew obietnicom, ani nie zjawiała się w "Univexie", ani też nie zadzwoniła.

25 kwietnia przez Jaworzno przejeżdżał pracownik "Univexu" Ryszard Buczkowski. Postanowił skorzystać z okazji i obejrzeć nowo otwarty sklep swojej firmy. Nie miał kłopotów z jego odnalezieniem lecz sklep był zamknięty. Po powrocie do Krakowa Buczkowski poinformował o tym właścicieli spółki. Szefostwo zaczęło coś podejrzewać.

W poniedziałek 29 kwietnia do Jaworzna przyjechał przedstawiciel "Univexu" Krzysztof Ślusarczyk. Przekonał się, że sklep nadal jest zamknięty. Dwu-dniowe poszukiwania Kowalskich okazały się bezskuteczne. W tej sytuacji Ślusarczyk zdecydował się komisyjnie otworzyć sklep. W środku znaleziono jedynie 2 telewizory, magnetowid i 5 odtwarzaczy. Nie znaleziono żadnej gotówki ani pieczętek. Przeczując najgorsze, Ślusarczyk postanowił iść

na policję. Kilka dni później "Univex" obliczył, że ze sklepu zniknął sprzęt audio-video wartości 536 mln zł.

Kowalscy ukrywali się już prawie miesiąc, gdy 21 maja do Komendy Rejonowej Policji w Jaworznie wpłynął list podpisany "Małgorzata Kowalska". Autorka pisała, że 23 kwietnia w sklepie zjawił się klient, który kupił dużo sprzętu. Tak znaczną gotówkę, jak i utarg z poprzednich dni Jacek Kowalski postanowił odwieźć do Krakowa. Jadąc samochodem, zatrzymał się - jak twierdzi - "za potrzebą". Saszetkę z pieniędzmi zostawił na siedzeniu. Gdy wracał dostrzegł szybko oddalające się auto. Podbiegł do swego wozu i stwierdził, że saszetka zniknęła. Roztrzęsiony wrócił do Jaworzna i o wszystkim opowiedział żonie.

"Stwierdziwszy, że nikt nam nie uwierzy i nie pomoże, pełni strachu, świadomi konieczności uregulowania tej sprawy, postanowiliśmy, że najlepiej będzie, gdy mąż zacznie pracować u znajomych, a ja będę się ukrywać. Mąż w tej chwili ciężko pracuje 12-16 godzin na dobę i lada dzień dostanie od niego pieniądze na spłacenie" - pisała pani Małgorzata. Identyfikacja list dotarła także do "Univexu".

Poszukiwania Kowalskich nie dawały początkowo rezultatów. Policja ustaliła, że zdołali wyjechać za granicę. Nadchodzący sygnały, że ukrywają się na terenie województwa katowickiego i bielskiego. Po 47 dniach od zniknięcia, 9 czerwca policja zatrzymała Kowalskich w wynajętym przez nich mieszkaniu w Sosnowcu. Już podczas pierwszego przesłuchania w Prokuraturze Rejonowej w Jaworznie przyznali się do przywłaszczenia na szkodę "Univexu" mienia wartości 370 milionów zł. Pozostałych 160 milionów zostało ponoć Jackowi Kowalskiemu skradzione.

Kowalscy zeznali, że motywem ich działania była konieczność spłacenia stumilionowych zobowiązań, jakie posiadali zanim jeszcze otworzyli sklep "Univex". Część pieniędzy z utargu Jacek Kowalski przeznaczył na spłatę swoich prywatnych długów. Wierzył, że cała operacja przebiegnie gładko. Oboje twierdzą, że kradzież, której ofiarą padł Jacek Kowalski, wywołała u nich paniczny strach przed kontrolą. Ujawnienie olbrzymich niedoborów właśnie w tym momencie niweczyło ich misterny plan. W tej sytuacji zapadła decyzja o ukrywaniu się.

Nawet w konspiracji Kowalscy nie zamierzali żyć ubogo. Pewnej nocy pan Jacek powrócił do sklepu, by zabrać towar wartości ponad 300 mln zł. Posługując się dokumentami i pieczętką "Univexu", część sprzętu oddał do sklepów komisowych, część zostawił w lombardzie. Uzyskane pieniądze Kowalscy zamierzali zainwestować. Mieli już na oku pewien sklep w Sosnowcu, dzięki któremu mogliby żyć bardzo dostatnio - nawet pozostając w ukryciu.

Od 10 czerwca Jacek Kowalski, w towarzystwie pracowników "Univexu" i asyście policjantów, wskazuje sklepy, do których oddawał towary. Część - wartości ok. 190 mln - udało się odzyskać. Wydaje się jednak, że to już wszystko, co "Univex" dostanie z powrotem. Pan Jacek oferował bowiem nadzwyczaj niskie ceny.

Śledztwo trwa.

P.S. Nazwiska głównych bohaterów zostały zmienione.

Jacek Szczepanik

NIECH ŻYJE SZLACHTA

W Polsce istnieje ok. 10 stowarzyszeń i klubów monarchistycznych. W pierwszych dniach lipca br. powstała pierwsza w naszym kraju partia, której członkowie wierzą, że Polskę może uzdrowić tylko król - Unia Restytucji Monarchii.

Oto rozmowa z jej kanclerzem, Stanisławem Masztanowiczem.

- Jest Pan kanclerzem Unii Restytucji Monarchii, partii bardzo młodej i mało znanej. Jakie są Wasze cele i ideały?

- Formowanie Unii rozpoczęło się na przełomie 1990-1991 r. Oceniamy, iż w społeczeństwie polskim - we wszystkich stanach, warstwach, generacjach, grupach zawodowych i formacjach politycznych - głęboko zakorzeniona jest idea monarchizmu i związane z nią wartości. Istnieją zwolennicy powrotu króla, choć często nie mogą ujawnić swych poglądów, skrupowani republikańskim gorsetem. Natakał stan wpłynęło przede wszystkim to, że przez lata rozbojów już samo pojęcie monarchii kojarzyło się Polakom z mocarstwami zabobnymi. W okresie międzywojennym na postawy silnie

wpłynęły idee republikańskie, a zaciekleść antymonarchistyczna po II Wojnie Światowej jest powszechnie znana.

Naszym praktycznym celem jest stworzenie warunków, by społeczeństwo mogło bez obaw i zahamowań ukazać swe prawdziwe oblicze - monarchistyczne, wierne królowi. W ten sposób zbliżymy się do naszego głównego celu: powrotu Monarchii na Tron.

- Czy we współczesnym świecie, w Polsce, monarchizm nie jest anachronizmem? Przecież szlachta nie istnieje...

- Jakże to nie istnieje? Istnieje i arystokracja i szlachta! Poczynając od tych, którzy mogliby używać tytułów książęcych i hrabiowskich, aż do tych, którzy - choć zubożeli - żyją dziś w różnych polskich zaściankach, pamiętają o swym herbie, o szlacheckich i rycerskich tradycjach swych rodów. Z drugiej strony, czy monarchia to tylko szlachta? Czyż stan mieszczański i chłopski nie mają prawa chcieć powrotu monarchii? Odtworzenie monarchii w Polsce da korzyści wszystkim stanom: szlachcie i chłopom, inteligencji i robotnikom...

- Czy jednak wartości, jakie niesie monarchia, mają rację bytu w "dzisiejszych czasach"?

- A czy cnota recerska nie jest, pańskim zdaniem, wartością uniwersalną? Uczciwość, honor, rzetelność, opieka nad słabszym, gotowość do bezinteresownych wniosków czy-

nów... Są to cechy niezbędne do odnowy moralnej. Użył pan stwierdzenia "dzisiejsze czasy". Należałoby raczej powiedzieć: skomercjalizowane. Czyż jednak kupcowi nie jest potrzebna rzetelność? Czyż gospodarka rynkowa w Polsce doby obecnej musi opierać się na zachłanności i pazerności? Czyżby nieuniknione było stosowanie oszukańczych praktyk? Czyż nie możemy wygrać wojny z łapownictwem i przekupstwem?

- Zatem - Pana zdaniem - monarchizm to nie przeżytek... - Monarchia to przyszłość! Mimo trudności, o których już mówiłem, idea monarchizmu jest żywa w społeczeństwie polskim. Świadczy o tym również powstawanie kolejnych organizacji monarchistycznych. Aby dotrzeć ze swymi ideami do szerszych kręgów, Unia całkowicie popiera ruchy. W stosowanej chwili pew-

nością łączą się one w służbie królowi. Jednocześnie trzeba krzewić w społeczeństwie niezafałszowaną przez historiozofię republikańską, rzetelną wiedzę historyczną o czasach Rzeczypospolitej Królewskiej, przypominać lata szczęśliwości poddanych i potęgę Monarchii Polskiej, trzeba powrócić do etosu rycerskiego.

- Jest Pan optymistą?

- Tak. Pragnę podkreślić, że uzyskanie oczekiwanych przez społeczeństwo rezultatów - tak w sferze moralnej narodu, jak i poprawy stanu gospodarki kraju - możliwe jest dopiero przy innej organizacji państwa...

- Przy monarchii?

- W rzeczy samej.

Rozmawiał: Dariusz Cychol

TURBAN Z KRABÓW

Jaroszewicz uwielbiał rydze, smażone na maśle. Gierek przepadał za wędzonymi rybami, zwłaszcza sieją, ale największym bodaj obżartuchem był Cyrankiewicz. No i palił jak smok, jednego papierosa, za drugim - wspomina legnicki kelner swój okres służby wojskowej w rządowym ośrodku wypoczynkowym w Łańsku. - Z czasem przestały mi drżeć ręce przy obsłudze najwyższych nawet prominentów, chociaż - przyznaję - przed każdym podejściem do ich stolika odczuwałem pewną treść. Muszę przy tym dodać, że żaden z nich nie zachowywał się wyniośle, grubiańsko, ba, zarówno Gierek, jak i Jaroszewicz czy Jagielski znajdowali nie raz czas na krótką pogawędkę ze mną. Pytali o rodzinę, plany życiowe... Ale najbardziej ludzki, dobroduszny był profesor Jabłoński. Nie chciał, nie znosił wręcz, gdy mu się nadskakiwało, obsługiwało z nadmierną gorliwością.

Jak już wspominałem w poprzednim odcinku - kontynuuję - prawdziwy chrzest w Łańsku przeszedłem podczas wizyty szachin-szacha Iranu Rezy Mohammada Pahlawiego, ostatniego z dynastii panującej w tym kraju od 1925 roku. Wtedy mieliśmy z tym krajem bardzo dobre stosunki, których inicjatorem był właśnie Reza. Dlatego też przyjmowany był ze szczególnymi honorami przez naszych przywódców. Do Łańska przyjechali najpierw Gierek i Jaroszewicz z małżonkami, potem zaś wyładował helikopter z szachin-szachem, jego piękną żoną Farah, siostrą, no i obstawą. Ja, wraz ze specjalnie przywiezionym z "Kongre-

sowej" kelnerem, witaliśmy ich w willi dla gości specjalnych aperitifem, zestawem soków, wykwintnych trunków. Były też owoce, orzeszki i wiele innych specjałów. Przy wejściu do willi, w pokojach - oficerowie polscy i irańscy.

Po krótkiej rozmowie wszyscy udali się na odpoczynek. W pewnej chwili otrzymałem polecenie, aby do gabinetu Pahlawiego podać whisky. Podąłem z największą wytwornością, na jaką było mnie stać. W pewnym momencie szachin-szach wsunął mi coś do kieszeni. Ukloniłem się i wyszedłem. W swoim pokoju stwierdziłem, iż był to studolarowy banknot...

Po południu Gierek, Jaroszewicz i Pahlawi udali się wraz z towarzyszącymi na polowanie. Myśmy przygotowaliśmy wykwintny bankiet. Reza wrócił z lasu nadzwyczaj zadowolony, upolował bowiem pięknego byka jelenia.

Na bankiecie były potrawy kuchni polskiej i irańskiej. Naszym przebojem było pieczone prosię, irańskim - turban z krabów. Nie zapomnę jego widoku! Też próbowałem. Wyśmienite! Bankiet uświetnił występ zespołu pieśni i tańca "Olsztyn". Alkohol pito w umiarkowanych ilościach.

Czy zdarzyło się wówczas coś nieoczekiwane? Nie, wszystko zapigłoby na ostatni guzik, przećwiczone po kilkakroć, ale nasi przełożeni mieli cały czas nogi z galarety. Specjalny lekarz badał szczegółowo wszystkie potrawy, kucharze o nie-bywałym poczuciu smaku kosztowali każde danie. Zastawa stołowa była polska, ale wykonana na wzór

miśnieńskiej, z ornamentami i nie muszą dodawać, że półmiski, talerze, szklanki, kieliszki, sztućce dostosowane były do każdego rodzaju potraw czy napojów.

Mocno w pamięci utkwiła mi także wizyta w Łańsku ówczesnego Ministra Obrony Narodowej, generała Jaruzelskiego z dowódcą Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, marszałkiem Kulikowem. Jaruzelski poważny, opanowany, jakby nieco spięty, uszywniony, zaś Kulikow - chwilami rubaszny, dowcipny. Akurat miałem dyżur, obsługiwałem ich stolik podczas wspólnych posiłków. Wypadłem chyba niczcie, skoro marszałek podarował mi na pożegnanie zegarek ze specjalną dedykacją i podziękowaniami za dyskretną i wytworną pracę...

Jak wspominałem ten okres mojej wojskowej służby? Cóż, byłem jednocześnie wraju i... więzieniu. No, może trochę przesadziłem, ale przecież Łańsk był ośrodkiem zamkniętym, nie było więc żadnych wyjść, żadnych przepustek. Obowiązywała mnie absolutna tajemnica, nawet rozmowa telefoniczna z rodziną była kontrolowana.

Czy otrzymywałem za swoją kelnerską pracę jakieś dodatkowe wynagrodzenie? I tak, i nie. Dostałem żółtą, jak każdy żołnierz, plus dodatek funkcyjny, wpłacany jednak na książeczkę. Całą sumę odebrałem dopiero po zakończeniu służby.

Aha, chciałem jeszcze opowiedzieć o... ale może już następnym razem.

notował: Andrzej Pawelczyk

ZH-P ZAKMAT

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

części zamienne do silników SW-400 i SW-680:

- rozruszniki,
- alternatory,
- filtry,
- aparaturę paliwową

Ponadto:

- akumulatory samochodowe,
- części do ładowarek tyżkowych FADROMA

INFORMACJE: ZH-P Zakmat w Polkowicach

tel. 472811 i 451512

fax: 472100 tlx: 0787327 i 0787462

MANDAT STRACONYCH NADZIEI?

O sytuacji w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie pisałem już wielokrotnie. Jej wyjątkowe zagmatwanie potęgują rozgrywki polityczne i walka o wpływ wśród załóg kopalń i hut. Najgorsze jednak jest to, że coraz bardziej interesy pracowników schodzą na dalszy plan. A mandat zaufania, jakim obdarzyli oni swoich przedstawicieli w centrali kombinackiej, okazuje się zbiorem straconych nadziei.

24 lipca w Ministerstwie Przeszkaleń Własnościowych w Warszawie odbyły się konsultacje w sprawie pakietu spraw pracowniczych prywatyzującego się kombinatu. I bardzo ładnie. Z ramienia miedzianego potentata uczestniczyli w nim dyrektorzy, kluczowi naczelnicy, przedstawiciele związków zawodowych i rady pracowniczej. Miał również przysłuchiwać się dyskusji reprezentant załóg górniczych z Międzyzakładowego Komitetu Akcji Protestacyjnej Zagłębia Miedzianego. Miał, bo do czuwania nad przebiegiem prywatyzacji i ochroną pracowników KGHM zobowiązali MKAP górnicy. Miał...

Okazało się jednak, że innego zdania są niektórzy działacze związkowi. Ich wyraźnie rozdrażniły żądania i brak zaufania do związków. Stąd pewnie wybuch szefa Komisji Górniczej "Solidarności" przy KGHM. Doprowadził on do skandalu, oświadczając przed wejściem na salę obrad (tam, w Warszawie), że on nie pozwoli sobie patrzeć na ręce, a uchwała Komisji Górniczej nie przewiduje w składzie zespołu negocjacyjnego udziału reprezentanta MKAP, czyli strajkujących w maju górników. Skąd my to znamy? Figielkujemy wie lepiej. Nawet wtedy, gdy reprezentuje garstkę ludzi.

Pan przewodniczący Grocki powiedział, że albo on, albo pan Karczewski... A w ogóle on chyba zerwie obrady. Rozmowy jednak odbyły się, bo Marian Karczewski zrezygnował z wejścia do sali obrad. Jak oświadczył, tylko dlatego, by negocjacje, mimo wszystko, się odbyły. Boważniejsze są sprawy górników od jego ambicji.

Pewnie Komisja Górnicza "Solidarności" przy KGHM pochwali swego szefa Władysława Grockiego za manifestację siły. Ja jednak twierdzę, że jest to początek końca arogancji siły przewodniej. Ludzie mają dość zastraszenia...

Do powyższego stwierdzenia upoważniają mnie słowa przedstawicieli innych komitetów protestacyjnych, którzy właśnie 24 lipca spotkali się w gmachu OPZZ. Wielu z nich nie działa w żadnych związkach.

Po prostu, reprezentują ludzi pracujących w całym kraju, którym doskwiera zacietrzewienie, arogancja i zaślepienie różnych księżąt. Rozmawiałem z kierownikami biostockiego MPK. Oni prowadzą strajk okupacyjny. Ich żądania, to: rozsądek w prywatyzowaniu przedsiębiorstwa, zaprzestanie niszczenia majątku firmy i sprzedawania go za bezcen, zachowanie godności człowieka. Ale nikt z nimi nie chce rozmawiać. Lokalne władze działają bezprawnie, lecz prokurator zajął się nimi, strajkującymi.

Rozmawiałem z mechanikami z FSM z Bielska-Białej. Podobnie. Wystuchałem pracowników zaplecza technicznego kolei... W każdym przypadku to samo. Ludzie tracą nadzieję. Zresztą u nas też prokuratura zajęła się "przestępstwami" członków komitetu strajkowego. Niektórym grozi wyrok do 5 lat więzienia. Pytam jeszcze raz, komu ha tym zależy?

Postawa Mariana Karczewskiego zaimponowała mi nawet. Wybrał mniejsze zło. Atak szefa Komisji Górniczej traktuję jako przejaw braku wyobraźni. Przypomina on bowiem czasy kolektywizacji w latach pięćdziesiątych, gdy też wszystko było w słusznej sprawie. A towarzysz sekretarz wiedział lepiej, co ludziom potrzeba. Ciekawe, kiedy pan przewodniczący odważy się na kolejne kroki. Wszystko już było...

Wracajmy jednak do życia codziennego. Ludzie nie obchodzą rozgrywki polityczne. Ludzie pragną nadziei. Jest takie przysłowie: "Lepiej być z nadzieją głupim, niż beznaście głupim". Warto o tym pamiętać. Nawet wówczas, gdy mówi się, że szefowie central związkowych nie lubią MKAP, gdy liczą na mandat wyborczy, gdy wręcz dąży się do dominacji nad ludźmi. Dziwnym trafem, w okolicach MPW właśnie 24 lipca zauważyłem byłego dyrektora "Rudnej" w atrakcyjnym dziennikarskim towarzystwie. Kto zatem komu patrzy na ręce?

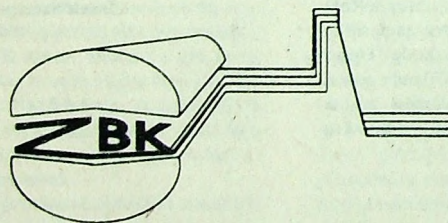
Aż głowa puchnie.

c.d.n.
Tadeusz Stojek

30 LAT TRADYCJI

najstarszy zakład w LGOMie prowadzi prace

- Na metrze
- w Wieliczce
- w Algierii
- w Niemczech
- na Węgrzech



ZAKŁAD BUDOWY KOPALN W Lubinie

zatrudni pracowników o wysokich kwalifikacjach

w dziale SPRZEDAŻY I MARKETINGU

- wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe, - pożądana dobra znajomość języka angielskiego

w dziale FINANSOWYM

- wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne

- Inżyniera (technika) budowlanego
- Inżyniera górnika (chętnie z angielskim)
- pracowników w zawodzie betoniarz - zbrojarz

Gwarancja wysokich zarobków, możliwość pracy za granicą

SKORZYSTAJ Z DOBREJ OFERTY I ZGŁOŚ SIĘ DO DZIAŁU

OSOBOWEGO ZBK W LUBINIE

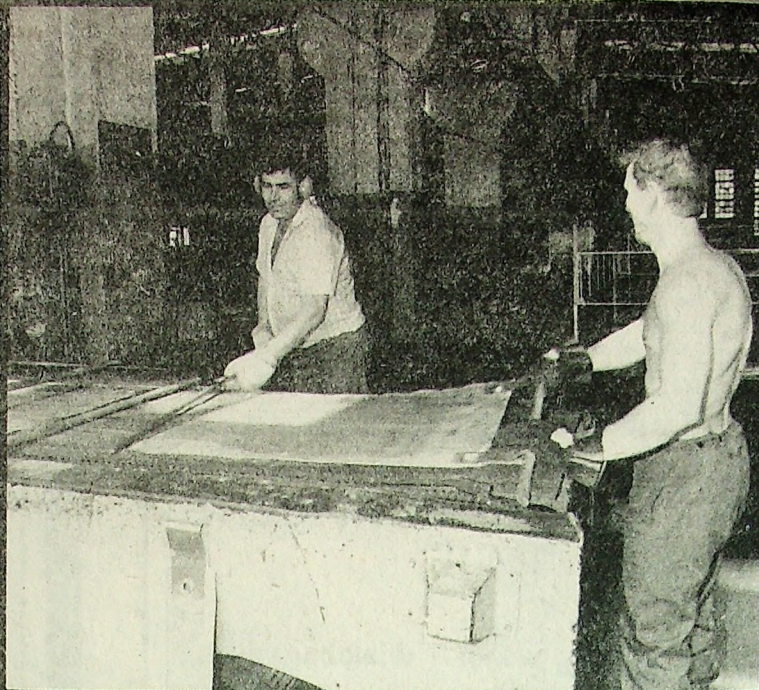
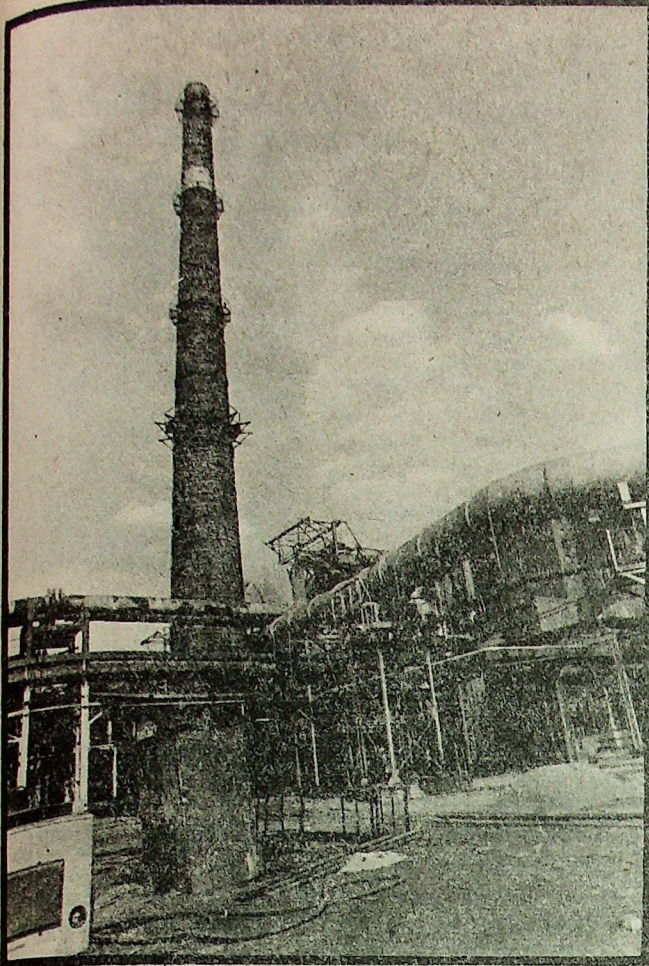
ul. M.C. Skłodowskiej 76 tel. 44-41-77

Ogłoszenia drobne

• Sprzedam czteroletnią grubościówkę trzystronną T-50. Cena 27 mln zł. Lwówek Śląski, ul. Przewodników Pracy 27, telefon 666.

• Zamienię M-3 w Legnicy na dwa samodzielne - także w Legnicy. Tel. 282-38 lub 267-23 (wieczorem).

Zakład Usług Geodezyjnych - Krzysztof Nowak - Eugeniusz Wieliczko Jawor ul. Zamkowa 1 (Zamek Piastowski), tel. 32-80, poleca tanie i solidnie wykonane usługi.



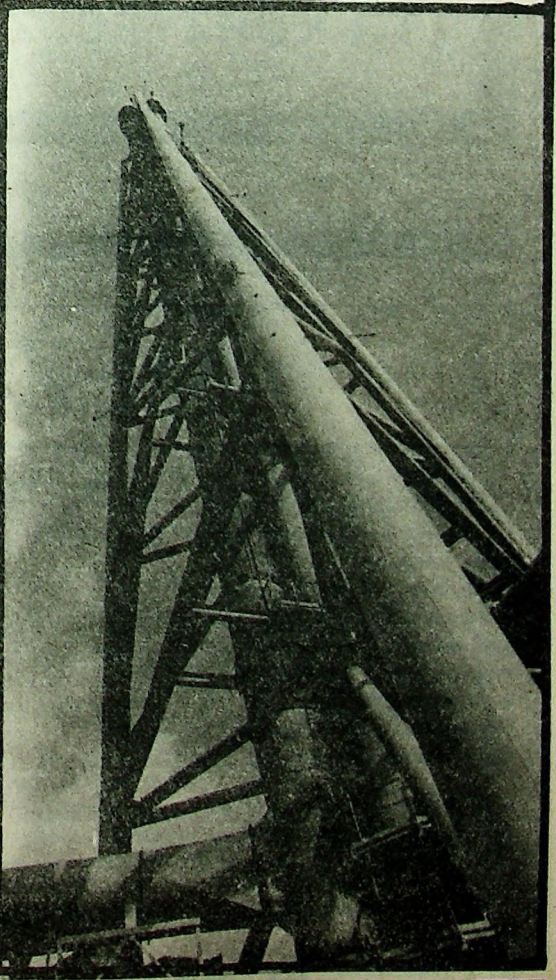
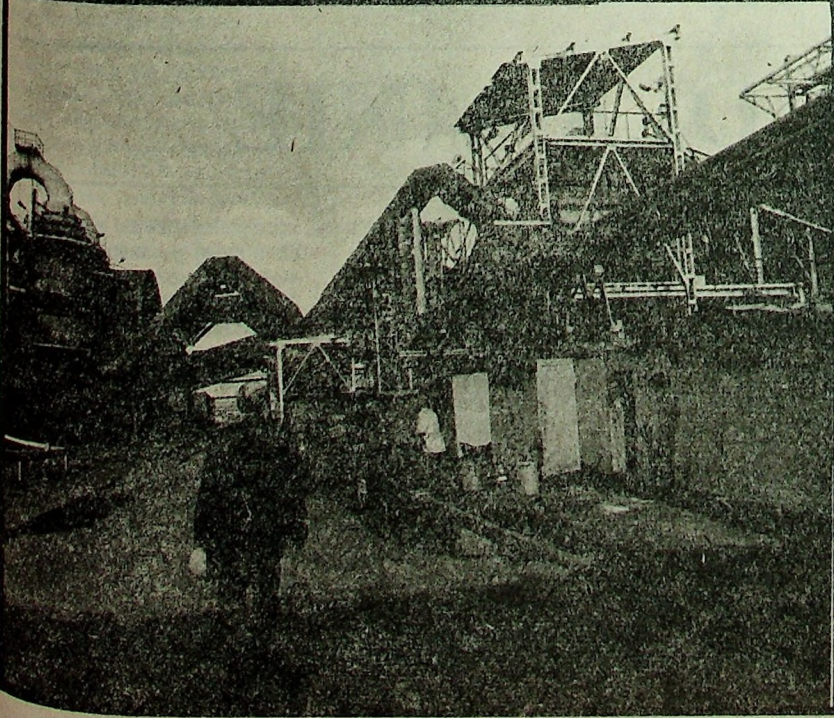
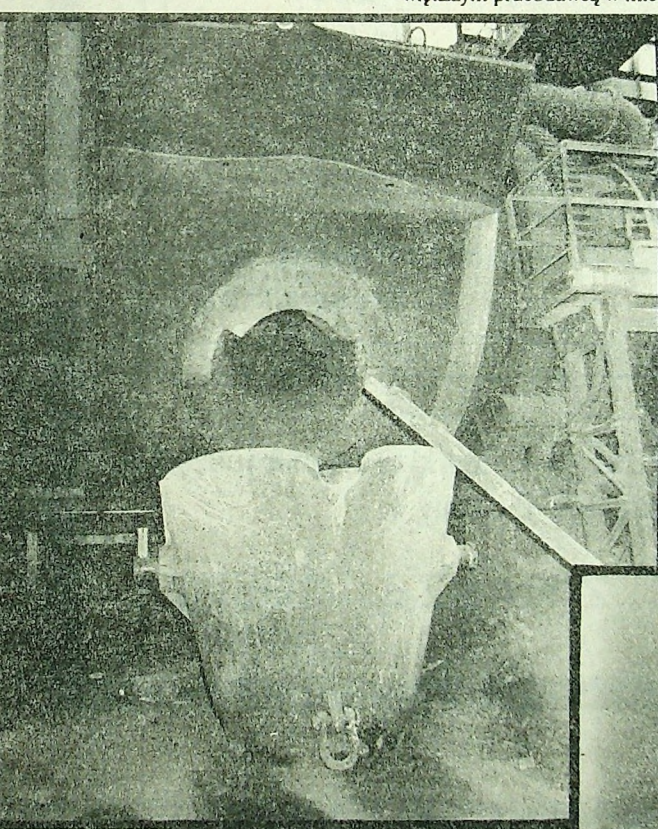
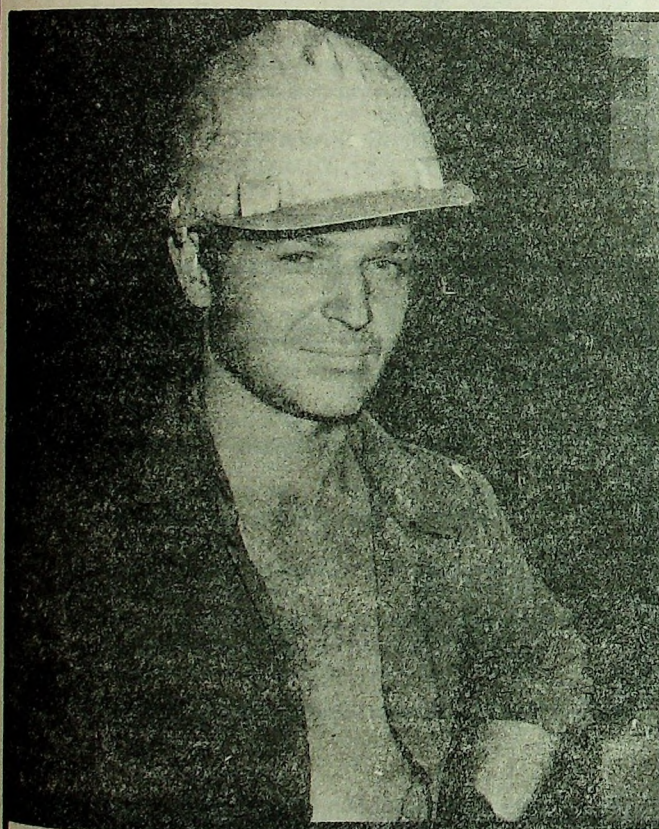
Lipcowe upały dały się nam solidnie we znaki. Mocno odczuli je hutnicy, dla których okres wakacyjny jest okresem normalnej pracy. Będąc z krótką wizytą na niektórych wydziałach, zauważyliśmy jakby pewne spowolnienie produkcji. Ale to tylko pozory. W okresie wakacyjnym odbywają się planowe remonty pieców i innych urządzeń. Część załogi przebywa na urloпах wypoczynkowych, przy czym nie ma to wpływu na produkcję, gdyż tych, którzy wypoczywają zastępują koledzy. Trwa taki stan przez cały rok.

Zwróciło naszą uwagę, że na wydziałach prawie nie widać ludzi. I również w tym nie ma nic dziwnego. Brygady obsługujące dany wydział nie są liczne. W sumie tych, którzy utrzymują ruch na zmianie, jest niewielu.

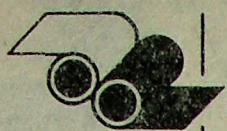
Jeżeli chodzi o sytuację finansową zakładu, to nie ma podstaw do rozdzierania szat. Produkcja ma zbyt, choć może nie taki jakby tego oczekiwano, ludzie dostają wypłaty, premie, nie słychać o zwolnieniach grupowych. W każdym razie, legnicka huta nadal pozostaje największym pracodawcą w mieście.

HUTA PRACUJE

Zdjęcia Stanisław Celoch



ZAKŁAD POLIGRAFICZNY



"KOLOGRAF"

59-220 LEGNICA, ul. Świerczewskiego 6c, tel. 297-86, fax 29786

POLECA USŁUGI POLIGRAFICZNE W ZAKRESIE

- druków akcydensowych, jedno- i wielobarwnych,
- wizytówek, broszur, folderów reklamowych i książek,
- etykiet, kopert z nadrukiem reklamowym,
- fotoskładu, przygotowania,
- etykiet spożywczych,
- nadruku na folii samoprzylepnej,
- foliowania dokumentów do formatu A4,
- wykonywania identyfikatorów osobistych,
- oprawiania dokumentów, folderów, broszur metodą IBICO.
- druku jedno- i wielobarwnego na kartonach o gramaturze do 350 g/m²,
- opraw introligatorskich (klejenie w bloczki).

Zakład dysponuje fotoskładem,
pełną przygotowalnią,
druk - techniką offsetową
i kserograficzną.

★ Krótkie terminy (NOWOŚĆ - wizytówki w ciągu 2 godzin) ★
★ Konkurencyjne ceny ★

TO KORZYŚCI Z NASZEJ OFERTY

HURTOWNIA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
"DROBTEX" SA

Legnica ul. Koskowska 10, tel. 222-11

Oferuje po atrakcyjnych cenach artykuły spożywcze:

1. Olej sojowy 1 l	- 10.000
2. Szyńka z drobiu 400 g	- 17.500
3. Dżem aroniowo - jabłkowy	- 3.200
4. Marmolada 320 g	- 3.000
5. Koncentrat pomidorowy	- 3.500
6. Chałwa grecka 450 g	- 16.000
7. Kawa Racobs - 100 g	- 2.500
8. Batony czekoladowe	- 1.200
9. Syrop z owoców południowych 1,5 l	- 16.000
10. Napoje 0.33 l w puszkach	- 2.800
11. Dezodorant DIO TIME	- 15.000
12. Reklamówki z nadrukiem	- 300
13. Żołądki drobiowe mrożone importowane (pakowane w ilościach 2,268 kg)	- cena do uzgodnienia

"ORBIS" S.A. w Lubinie

TWOIM BIUREM PODRÓŻY

Zapraszamy do naszego biura w Lubinie, przy
ul. Odrodzenia 3 a, tel. 44-28-02 (03), tlx 0782446.

U nas załatwicie Państwo:

wczasy i wycieczki zagraniczne, wczasy i wycieczki krajowe, bilety w komunikacji krajowej i zagranicznej (kolejowe, autokarowe i promowe), ubezpieczenie "WARTA", paszporty.

Aktualnie polecamy Państwu:

wczasy nad morzem w Dąbkach (woj. koszalińskie), luksusowy dom wczasowy "Argenty", 8 - 22.08.91, cena 1.700.000 (os.)

wczasy w Wieleniu nad Jeziorem Przemęckim (woj. leszczyńskie) 31.08 - 13.09.91 - cena 995.000 (os.), 15.09 - 28.09.91 - cena 995.000 (os.)

wczasy w Szklarskiej Porębie, DW "Górnicza Strzecha" - turnusy 8-dniowe w cenie 898.000 - od osoby.

wczasy w Italii - w miesiącu wrzesniu

wczasy na Węgrzech - II połowa sierpnia i wrzesień

Ponadto dysponujemy wczasami w wielu innych miejscowościach oraz wczasami specjalistycznymi.

"ORBIS" W LUBINIE ZAPRASZA RÓWNIEŻ DO STOISK "PEWEX" ZNAJDUJĄCEGO SIĘ W NASZEJ PLACÓWCE.

ZAPRASZAMY

CHP Merkurs

Oferujemy do sprzedaży piwo czeskosłowackie

Pilsner Urquell, Pilsner Gambrinus,

Pilsner Starovar, Budvar

oraz piwa krajowe w bogatym asortymencie

Informacje: C.H.P. Merkurs, ul. Okrzei 20, 58-500 Jelenia Góra,
tel. 232-10 fax 249-15, tlx 075362 i 075521
oraz Kamienna Góra, ul. Magazynowa 2, tel. 26-49.

MEŃCZYŻNA DLA MNIE

Uszyście bądź kupno eleganckiego garnituru kosztuje dziś od 3 do 5 milionów złotych - bywa oczywiście drożej. Koszuła, buty i inne drobiazgi to następna zawrotna suma. Jeśli ktoś marzy o eleganckim mężczyźnie, marzy jednocześnie o bogatym mężczyźnie. Ale czy elegancki, wysmakły pan to cel kobiecych pragnień?

O tym jak powinna być ubrana kobieta mężczyźni przesądzi już dawno. Schemat jest prosty - krótko, blisko ciała i najlepiej z dużym dekoltem. A jak wygląda wymarzony

mężczyzna? Tutaj zdania są bardziej podzielone, choć większość zgodnie przyznaje, że powinien mieć spodnie i koszulę. A potem... Następną cechą, którą się wymienia jest wrażliwość, inteligencja, siła, uroda. Strój przestaje się liczyć.

Mężczyzn swoich snów przedstawia jedna z najpopularniejszych polskich modelek - Małgorzata Niemien.

- Mężczyzna, na którego zwrócę swoją uwagę nie musi być "dopięty na ostatni guzik". Wiem, że są okazje, kiedy wymaga się od niego białej koszuli i eleganckiego mundurka, ale typ biznesmena, strój klasyczny, to nie jest coś, co mi się podoba. Cenię

w mężczyźnie własny, niepowtarzalny styl, w którym dobrze się czuje. Mój pan może być niedbały, rozchelstany, ale musi mieć swój styl - jego strój powinien być jego drugą skórą.

Przyjęło się mówić, że kobiety są tym ciekawsze, im szerszej są okryte. A ja lubię takich mężczyzn - sądzę, że do nich również stosuje się powyższa reguła. Często niepozorni, w zbyt szerokich, długich marynarkach, obszernych płaszczach, nie zawsze zapiętych na odpowiednie guziki, owinięci szalem - sprawiają wrażenie zagubionych i nieśmiałych. Budzą chęć poznania i opieki - można rzec, iż rozbudzają w nas in-

stynkt macierzyński. Często w tych niepozornych, szaroburych tonacjach - ukryci jak żółw w skorupie - kryją się wspaniali ludzie - czuli, wrażliwi i choć z pozoru wydaje się to niemożliwe - dobrze wiedzą, czego chcą. Nie znoszą blichtru, naśladownictwa, zwracania na siebie uwagi przesadną elegancją, kolorystyką. Z takich mężczyzn emanuje pewność siebie, na którą częstokroć nie ma pokrycia w rzeczywistości. Są agresywni, pewni swej urody i siły, wydaje im się, że cały świat należy do nich, że każdy na ich widok powinien paść na kolana, a kobiety powinny się w nich kochać na zabój. W rzeczywistości są często puści w środku,

szluczni. Ich strój jest jedyną rzeczą, którą mogą pokazać ludziom. Być może zdają sobie z tego sprawę i dlatego starają się za wszelką cenę zwrócić na siebie uwagę.

Mężczyzna moich snów powinien być przede wszystkim sobą, może być niedbały, w rozpiętej koszuli, występiionych dżinsach. Jeśli on będzie się w tym dobrze czuł, będzie sobą - to i mnie będzie z tym dobrze. Ale błagam, niech będzie czysty, pachnący. Niech będzie uśmiechnięty i zycziwy. No i - oczywiście - tylko mój.

Violetta Baran



Sezon letni trwa i trzyma się całkiem niezle. Tym, którzy zaplanowali urlopy na pierwszą połowę lipca można tylko pozazdrościć. Widać mają konszachty z Głównym Meteorologiem, tym na samej górze. Takie słońce!!! Więc ja również będę kontynuować tematykę urlopowo-wczasowo-zabawową... ale dla dzieci. Dorosli jakoś sobie poradzą, zazwyczaj wiedzą jak się zabrać, a tym, którzy mają z tym kłopoty pomoże na przykład śledzenie dziejów prze-wspaniałego, prześmiesznego i nader intrygującego procesu red. Jerzego Urbana i jego "NII". Myślę jednak, że to bardzo frapujące zajęcia będzie niestety nudne i mało śmieszne dla dzieci, one mają troszeczkę różne od nas, dorosłych poczucie humoru. I chyba dobrze że tak jest.

No ale dość żartów. Będzie teraz o poważnych sprawach. Jak co roku srodki masowego przekazu apelują, proszą, straszą aby... zapewnić dzieciom opiekę, zwłaszcza w trakcie trwania wakacji. Dzieci pozostawione samym sobie miewają nieraz takie pomysły, że aż żęzy się włos na głowie. Statystyka zgonów dzieci (i nie tylko) w czasie wakacji jest przerażająco ogromna.

Ja nie będę apelować ani prosić. Powiem jedno: chyba każdy zdrowo myślący i kochający swoje dzieci człowiek wie, że lepiej poświęcić trochę więcej czasu i uwagi swoim dzieciom, niż później przeżywać tragedię. Zagospodarujmy więc wolny czas jakąś konkretną i zarazem pouczającą zabawą. Przy wymyślaniu konkursów zdajmy się na naszą fantazję lub przypomnijmy sobie swoje zabawy z dzieciństwa.

Tradycyjnie już na zakończenie przepis kulinarny. Dziś danie z kuchni niemieckiej: **Ziemniaki nadziewane śledziami:**

Składniki: 8 dużych ziemniaków, 2 opakowania naturalnego jogurtu, 1/8 l śmietany kwaśnej, pęczek kopru, pęczek pietruszki, pęczek szczypiorku, 6 wymoczonych filetołów śledziowych, 2 czerwone papryki, sól i pieprz do smaku.

Z podanych składników sporządźmy danie dla czterech osób.

Wykonanie: Umyte ziemniaki owinięte w folię aluminiową pieczemy ok. godzinę w nagrzanym do temp. 250°C piekarniku. Wymoczone filetoły śledziowe kroimy w paski, paprykę również i mieszamy z pokrojonym szczypiorkiem. Gdy ziemniaki się pieką, my możemy zająć się sosem. W tym celu mieszamy jogurt ze śmietaną, pietruszką i koperkiem. Przyprawiamy do smaku solą i pieprzem. Gdy ziemniaki są już gotowe, nacinaamy je na środku wzdłuż i wszerz i napełniamy farszem śledziowo-paprykowym. Układamy ziemniaki na półmisku, dekorujemy zieloną, najlepiej pietruszką dekoracyjną. Sos podajemy osobno.

Udanych urlopów
smacznych kolacji
i szczęśliwych powrotów do
domów życzy MYSZA.

HOROSKOP NA WEEKEND



WODNIK

Następny tydzień zapowiada się wyjątkowo pomyślnie. Wykorzystaj wszystkie nadarzające się okazje. Wprowadź niezbędne zmiany w pracy. Spotkaj się z przyjaciółmi, nie przegap nowej, interesującej znajomości. To na co "powinieneś uważać, to zawartość portfela - może stopnieć zbyt szybko.



LEW

Dzięki swej elegancji i oryginalności zaskarbiłeś sobie względy kilku nowo poznanych osób. Satisfakcja tym większa, że na jednej z nich szczególnie Ci zależy. To dobry wybór. Bądź konsekwentny. "Zodiak" czy "Cuprum" na najbliższy wieczór? Potem jednak nieco wycchnienia na łonie natury.



RYBY

Kłopoty ze zdrowiem miną, pod warunkiem, że zaczniesz o siebie bardziej dbać. Nie lez na innych, nawet najbliższych, przyzwyczaili się do tego, że zawsze gotów jesteś zaspokoić ich potrzeby. Pogoda sprzyja, korzystaj ze słońca i wody. Ucieszy Cię nowy zakup.



PANNA

Lato w pełni, a Ty w czterech ścianach? Bez przesady. Pracowitość, systematyczność to Twoje mocne atuty, ale nie aż tak. Zabierz rodzinę choćby w okolice Rokitek. Będzie okazja do przemyślenia kilku ważnych spraw. Zaplanowane wcześniej wydatki dokonaj rozważnie.



BARAN

Nudzić to się przy Tobie nie można. Ciągłe nowe pomysły, kilka różnych zajęć, przy jednym byś nie wytrzymał, prawda? Współpracownicy, przyjaciele powinni wystrzegać się Twoich gwałtownych reakcji. Nie lubisz, kiedy ktoś posługuje się Twoją bronią, ale uważaj, były kolega ostrzy na Ciebie zęby.



WAGA

A cóż to za niepokój? Sprawy powinny być w jak najlepszym porządku. Uważaj, bo zmartwienia stają się powoli Twoją specjalnością. No cóż, zrezygnowałeś z niektórych wygód i przyjemności, nie Ty jeden, a nie bardzo możesz się z tym pogodzić. Poddawać Ci się jednak nie wolno, przecież te wyrzeczenia są po to, żeby Twój standard poprawić.



BYK

Tego, co mógłbyś włożyć do przysłowiowej pończochy jest chyba więcej niż u najbliższych sąsiadów. Powinieneś być już zadowolony, a tymczasem robisz się coraz bardziej ponury. Wiesz przynajmniej dlaczego? Koniecznie wyjeżdź na najbliższe dni. Pospaceruj choćby w deszczu. Unikaj jazdy samochodem.



SKORPION

Tyle starań, zabiegów, podchodów - i wszystko na marne? Wierzyć się nie chce. Musisz zmienić taktykę. Nie, nie z myślenia głównie o sobie, bez tego Twoje działania nie miałyby sensu, ale uważniej przyglądaj się ludziom. Albo przeceniasz, albo nie doceniasz przeciwnika, a to kardynalne błędy. Po urlopie spore zmiany w pracy.



RAK

Widzisz, jak przydało się kilka dni wypoczynku? Nigdy nie rezygnuj z wolnych chwil. To, że pracujesz w soboty i niedziele wynikać może ze złej organizacji pracy. Pamiętaj, nie ma ludzi niezastąpionych. Czyżbyś nie doceniał współpracowników? Pozwól im na odrobinę samodzielności i szybko powtórz weekendową wyprawę.



KOZIOROŻEC

Weekend pełen wrażeń, towarzyskich spotkań. Ale dość leniuchowania, trzeba wracać do pracy. Może jeszcze później na kilka dni... Wyjątkowo dobre wiadomości o najbliższych, niestety, w finansach bez zmian, co nie znaczy, że marnie. Weekend działkowo-spacerowy w gronie dalszej rodziny.



BLIŹNIĘTA

Zanosi się na sukces, może awans, bo zmiany związane będą z pracą. Wyjątkowo udana dłuższa podróż. Nieco zamieszania w rodzinie, ale to chyba drobne, wakacyjne sprawy. Wybrniesz z tego bez trudu zważywszy Twoją umiejętność mówienia i poczucie humoru. Nie roztrwoń gotówki, a może nawet spróbuj nieco zaoszczędzić.



STRZELEC

Ach, te Twoje zasady, pofolguj im trochę, choćby z uwagi na lato. W przeciwnym wypadku możesz spodziewać się niepowodzeń. Zbyt mało ostatnio troszczysz się o sprawy serce, a one wymagają ciągłej pielęgnacji. Nieco nadszarpnięty budżet zostanie w najbliższych dniach podreperowany.

**BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY LEGNICKIEJ
LEGNICA**

ul. Złotoryjska 2, tel.222-43, tlx 787270



fol. St. Celoch

NASZA DZIAŁKA

Dzisiaj, zgodnie z obietnicą z ubiegłego tygodnia, o okulizacji starszych drzew owocowych. Metodę tę można zastosować w pełni lata, od połowy lipca do końca sierpnia.

Tego dnia kiedy będziemy dokonywać przeszczepienia musimy pobrać z drzew wytypowanej odmiany młode i dostatecznie zdrewniałe pędy. Usuwamy z nich liście, z tym, że pozostawiamy ogonki. Następnie taki pęd zanurzamy dolnym końcem do pojemnika z wodą i przenosimy do miejsca gdzie rosną drzewa. Na poszczególnych pędach drzewa, na górnej stronie nacinaamy korę w kształcie dużej litery T. Długość nacięcia pionowego - 3-4 cm, poziomego do 1,5 cm. Następnie ohydwa końce kory odchylamy. Wymujemy z wiadra pęd, odwracamy go dolnym końcem do góry i nacinaamy tarczowaty skraweczek kory z pąkiem i ogonkiem. Cięcie rozpoczynamy około 0,5 cm nad pąkiem, a kończymy 1,5 cm pod pąkiem. Taką "tarczę" wsuwamy pod

różchylone brzozy kory tak, aby pąk z ogonkiem znalazł się w połowie pionowego nacięcia. Następnie odcinamy pasek kory wystający ponad poziome nacięcie, przyciskamy korę, aby starannie przylegała do kory i miejsce okulizacji starannie owijamy rafią ogrodniczą. Pamiętajmy, że pąk wraz z ogonkiem liściowym musi pozostać nie owinięty.

Po dwóch tygodniach sprawdzamy okulizację. Jeśli jest zrobiona prawidłowo to dotykając palcem ogonek liściowy spowodujemy, że odpadnie. W przypadku jeśli okulizacja zawiódła, zabieg powtarzamy.

Na zakończenie kilka słów z naszej poczty. Panu Kazimierzowi Szmajdzic z Legnicy dziękuję za list. Potwierdzam pańskie uwagi odnośnie potrzeby obrywania dolnych liści oraz prowadzenia pomidorów najwyżej w dwa pędy. Jeśli tego nie zrobimy, owoce będą małe i niewyrośnięte.

Wasz sąsiad z działki

Ceramika z OPOCZNA

Kafelki ściennie - 90-100 tys. zł za 1 m²
Kafelki podłogowe, także mrozoodporne -
100 tys. zł za 1 m²

Atrakcyjne wzory i kolory

poleca

Hurtownia Artykułów Przemysłowych i Spożywczych
PP-II "BRAVO"
59-500 Złotoryja, ul. Grunwaldzka 16, tel. 570

Wzory można oglądać i składać zamówienia także w filii
HURTOWNI "BRAVO" w Legnicy przy ul. Złotoryjskiej, róg
Hutników (siedziba RW NOT) tel. 287-10



PIĄTEK 26 lipca 1991 r.

Program 1

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.20 Teleferie: Muzyczna krzyżówka
- 9.35 Nowe przygody Hemana - serial anim. USA
- 10.00 Szkoła dla rodziców
- 10.25 Janosik (4) - serial TP
- 11.10 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Dziedzictwo Guldenburgów (10) - serial niem.
- 18.25 Studio lato
- 19.00 Express gospodarczy
- 19.15 Dobranoc: Berta
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Miasteczko Twin Peaks (13) - serial USA
- 20.55 Zespół Zapis przedstawia
- 21.35 Siódemka w Jedyńce - franc. pr. satelitarny

* Francuski program satelitarny "La Sept", a w nim dokumentalny film o znanym amerykańskim tancerzu i choreografie Paulu Taylorze, ilustrowany fragmentami widowisk baletowych z jego udziałem.

- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 23.05 1000 pytań - teleturniej
- 23.50 Dziedzictwo Guldenburgów (10) - serial niem. (wersja oryginalna)
- 0.15 BBC - World Service

Program 2

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (14)
- 8.40 W labiryncie - serial TP
- 9.30 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Program publicystyczny
- 17.30 Cudowne lata: Czyj to las - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Program regionalny
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Nie zawsze musi być kawior (3): Gdy niedźwiedzie polarne opuszczają nory - serial niem.
- 22.55 Obrazy, słowa, dźwięki
- 23.55 CNN
- 0.05 Program na sobotę
- 0.10 Noc z Anteną 5

SOBOTA 27 lipca 1991 r.

Program 1

- 7.00 W sobotę rano
- 7.45 Tydzień na działce
- 8.15 Matka - reportaż z Pogorzela
- 8.35 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie - Walt Disney przedstawia: Kacze opowiesci "Akcja ratunkowa" (2)
- 10.25 Na zdrowie - pr. rekreacyjny
- 10.45 Kaliber 91 - mag. wojskowy
- 11.10 Telewizyjny koncert życzeń
- 11.40 Poczta z Malty - reportaż
- 12.00 Łoża - mag. teatralny
- 12.25 Życie - mag. ekologiczny
- 13.25 Wielki sport - koszykówka zawodowa NBA - zawody motocyklowe
- 14.55 Siódemka w Jedyńce - Czasy katedr (7): Czternasty wiek - serial dok. franc.
- 15.50 Opoka - pr. red. katolickiej
- 16.05 Zielony karnawał - turniej tańca towarzyskiego (2)
- 16.30 Skarbiec - mag. historyczny
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Tele - audio - video
- 18.25 Butik - mag. G. Szcześniak
- 18.55 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.15 Dobranoc: Domel
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Pewnego dnia zapukasz do moich drzwi (2 ost.) - film wl.
- 22.10 Wiadomości wieczorne
- 22.30 Sportowa sobota
- 23.00 XXVIII K.F.P.P. - Opole'91 - recital K. Daukszewicza
- 23.40 Frederick Forsyth przedstawia: Śledztwo na wyspie Sunshine - film ang.-niem.-wl.

Program 2

- 7.25 Przemijanie czasu - pr. dok.
- 7.55 - 10.40 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Kapitan Planeta i Planetarianie (20) - serial anim. USA
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.25 Mądrej głowie - pr. W. Manna i K. Materny
- 9.45 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.15 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.40 Bolesne dojrzewanie Adriana Mole'a (1) - serial ang.
- 11.05 Tacy sami - wyd. w jez. migowym
- 11.25 Dookoła świata - Tablica batiku
- 11.55 Z wiatrem i pod wiatr
- 12.25 Benefis Jana Kobuszewskiego
- 13.25 Zwierzęta świata: Morski lud (1) - film przyrod. ang.
- 13.55 Chłopi w rzeźbach renesansu
- 14.25 Ze wszystkich stron: Krwawy demontaż Apartheidu
- 14.55 Program dnia
- 15.00 Zezem - seria TP
- 15.30 Santa Barbara - serial USA
- 17.00 Potomkowie Jana i Cecylii
- 17.30 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
- 18.00 Fakty
- 18.30 Raz dwa trzy: landszafty muzyczne - pr. kabaretowy
- 19.00 Dziewczyna miesiąca
- 20.00 Sergiusz Prokofiew - w setną rocznicę urodzin - koncert WOS-PRiTV w Katowicach
- 21.00 Hale i piece - ang. pr. rozrywk.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Bez znieczulenia
- 22.00 Akatyst ku czci Bogurodzicy
- 22.05 Gafa za gafą - komedia franc.
- 23.25 CNN

NIEDZIELA 28 lipca 1991 r.

Program 1

- 7.00 Witamy, o siódmej
- 7.30 Kraj za miastem: Janko Muzykant w reformie
- 7.55 Po gospodarstwu
- 8.10 Od niedzieli do niedzieli
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Teleferie: Bliźniacy - film czechosł.
- 10.30 Przygody roślin (7): Powiedz mi gdzie mieszkasz - film dok. franc.
- 11.00 Notowania, czyli co się oplota rolnikowi
- 11.25 Ścisłe jawne - wojsk. pr. public.
- 11.50 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.20 Circom Regional prezentuje
- 12.50 Magazyn Morze
- 13.10 Alfabet komediantów
- 13.50 Agromarket
- 14.15 Kazimierskie granie - relacja z XXV festiwalu kapel i śpiewaków w Kazimierzu
- 14.40 Pieprz i wanilia: W krainach zielonego smoka i śpiewających syren - Śladami Odyseusza
- 15.20 Telewizjer
- 15.40 Telewizyjny Teatr Rozmaitości - Pierre Chesnot: Witaj Max, czyli renowacja
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Telewizyjna aukcja dzieł sztuki
- 17.40 Recital Hanny Banaszak
- 18.10 Telewizyjna aukcja dzieł sztuki
- 19.00 Walt Disney przedstawia: Gumisie
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Kim jest ten chłopak (1) - serial franc.
- 21.05 7 dni - świat
- 21.35 Sportowa niedziela
- 22.10 Wiadomości wieczorne
- 22.30 Rod Stewart Live - koncert z Berlina

Program 2

- 8.20 Przegląd tygodnia
- 8.55 Film dla niesłyszących: Kim jest ten chłopak (1) - serial franc.
- 9.50 Program dnia
- 10.00 CNN
- 10.10 Jutro poniedziałek
- 10.30 Program lokalny
- 11.00 Wybrańcy Melpomeny
- 11.30 Tryptyk - malarstwo M. Belec-Kuskowskiej
- 11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 12.30 Express Dimanche
- 13.10 100 pytań do...
- 13.50 Przecież to znamy (6) - pr. muz.
- 14.10 Przyłbice i kaptury (5): W gnieździe wroga - serial TP
- 15.10 Studio sport - formula 1
- 15.30 Muzyczna antena 5 - Chciałbym - recital Stefano Kazuro
- 16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: Wędrowki ludów nad Pacyfikiem (7) - Siła napędowa - serial austral.
- 17.00 Program dnia
- 17.30 Bliżej świata
- 18.30 Uśmiech z Galicji - Prywatna izba wytrzeźwień
- 19.00 Wydarzenia tygodnia
- 19.30 Galerie Dwójki: R. Zieliński - malarz
- 20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego - Wielki Vivaldi
- 21.00 Studio sport - turniej tenisowy
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Eden utracony (2): Bea - serial ang.
- 22.45 Mieliśmy wtedy po 16 lat - pr. W. Młynarskiego
- 23.35 CNN

PONIEDZIAŁEK 29 lipca 1991 r.

Program 1

- 16.55 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Dziedzictwo Guldenburgów - serial niem.
- 18.25 Studio lato
- 19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji - spektakl na bis: Somerset Maugham i jej mężowie
- 21.40 Krystyna, Małgorzata, Piotr, Wojciech - pr. rozrywkowy

* Program rozrywkowy Andrzeja Maja "Krystyna, Małgorzata, Piotr, Wojciech", czyli prywatne i zawodowe spotkanie z muzykującą rodziną, Krystyną Prońko, Małgorzatą Prońko-Budny, Piotrem i Wojciechem Prońko.

- 22.15 Wiadomości wieczorne
- 22.35 Socjalismo o muerte - reportaż o Kubie
- 23.25 Dziedzictwo Guldenburgów - serial (wersja oryginalna)
- 23.50 BBC - World Service

Program II

- 16.45 Powitanie
- 17.00 Zwierzęta wokół nas
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Przegląd kronik filmowych
- 19.00 Ojczyzna - polszczyzna
- 19.15 Za kierownicą
- 19.25 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 W zaczarowanym parku (1) - żart mżczyzny
- 20.00 Mój świat
- 20.30 Szkoła cudów - Jurij Longo - Niekonwencjonalne metody leczenia

* Program pt. "Szkoła cudów". Niedostatki lecznictwa i niedoświadczoność medycyny oficjalnej wywołały aktywność przedstawicieli dyscyplin pokrewnych, których ostatnio jest coraz więcej. Jurij Longo, jeden z czołowych przedstawicieli radzieckiej medycyny niekonwencjonalnej, szkoli swoich współpracowników i następców. W relacji tej "szkoły cudów" zobaczymy niezwykle eksperymenty i uzyskamy zaskakujące informacje o szczególnych właściwościach przedmiotów i substancji.

- 21.15 Maraton trzeźwości
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Wielki Churamita - serial prod. ZSRR
- 23.30 CNN



WTOREK 30 lipca 1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie najmłodszych ze smokiem
- 9.40 Kino Teleferii: Przygody misia Ruxpina - serial anim. ang.
- 10.00 To się może przydać
- 10.25 Matyas Sandor (5) - serial węg.-franc.
- 11.20 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio Lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Dziedzictwo Guldenburgów (12) - serial niem.
- 18.25 Studio lato
- 18.55 W Sejmie i Senacie
- 19.15 Dobranoc: Dwóch i pies
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Luciano Pavarotti w Hyde Parku (transmisja)
- 21.55 Telemuzyk - mag. muzyki rozrywk.
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 22.55 Dziedzictwo Guldenburgów (12) - serial niem. (wersja oryginalna)
- 23.20 BBC - World Service

Program II

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (15)
- 8.40 Santa Barbara - serial USA
- 9.25 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Moda i muzyka - Contract i Henryk Alber
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Modlitwa wieczorna
- 18.50 Vademecum teatromana: Witold Gombrowicz
- 19.30 Mój zyciorowicz kończy się i zaczyna wiele razy - film dok.
- 20.00 XII Przegląd Piosenki Aktorskiej - Wrocław '91
- 21.00 Piknik Country - reportaż
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Sherlock Holmes w Waszyngtonie - film ang.
- 23.05 CNN

I ty możesz być milionerem!

ORBIS SA

Legnica ul. Wrocławska 10
prowadzi sprzedaż losów
loterii
TELETOMBOLA

**MASZ SWÓJ
DOMEK?
DOMOFON
PRZEŚLEMY POCZTA**

Cena z kosztami przesyłki
tylko 190.000 zł!
"TELSTAR"

Poznań, ul. Żydowska
15/18



TV sat

PIĄTEK 26 lipca 1991r.

SOBOTA 27 lipca 1991r.

NIEDZIELA 28 lipca 1991r.

ŚRODA
31 lipca 1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: Co w lecie piszczy
- 9.35 Kino Teleferii: Safani - serial prod. czechosł.
- 10.00 Przyjemne z pożytecznym
- 10.25 Dynastia - serial USA
- 11.15 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Murphy Brown - serial USA

• Pierwszy z dwunastu półgodzinych odcinków komedii telewizyjnej pt. "Murphy Brown". Bohaterką filmu jest niezwykle popularna i urodziwa aktorka Candice Bergen, kreująca rolę popularnej dziennikarki i prezenterki telewizyjnej. Wywiady, jakie przeprowadza, skrzępowcem i celnymi ripostami, są błyskotliwe. Jej pełne sukcesów życie zawodowe nie uchroni Murphy przed problemami dnia codziennego, z którymi boryka się jak każdy przeciętny człowiek. Jej partnerami w filmie są znakomici komicy - Pat Corley, Fait Ford, Charles Kimbrough. W sumie pół godziny znakomitej zabawy i inteligentnego humoru. Odcinki "Murphy Brown" nadawane będą od poniedziałku do piątku o 18.00 w wersji polskiej, a powtarzane późnym wieczorem w wersji oryginalnej.

- 18.30 Studio lato
- 19.15 Dobranoc: Makowy chłopczyk
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Dynastia - serial USA
- 20.55 Rozmowy z rzecznikiem praw obywatelskich
- 21.10 Kabaret Starszych Panów: Ostatni naiwni
- 22.20 Wiadomości wieczorne
- 22.40 Rozmowy z Nikodemem (po wizycie ojca świętego)
- 23.25 Murphy Brown - serial USA (wersja oryginalna)
- 23.55 BBC - World Service

Program II

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (16)
- 8.40 W labiryncie - serial TP
- 9.30 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Ekostres - ekologiczna szkoła powszechna
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 M.A.S.H. - serial USA
- 19.00 Rebusy - teleturniej
- 19.30 W zaczarowanym parku (2) - żart muzyczny
- 20.00 Takie studio - o studiu filmowym im. K. Irzykowskiego
- 20.40 Henryk Debich proponuje
- 20.55 Punkt widzenia - pr. ekologiczny
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Przegląd sejmowy
- 22.00 Dziewczyna z Mazur (5) - serial TP
- 22.55 Sport
- 23.05 Telewizja nocą
- 23.50 CNN

CZWARTEK
1 sierpnia 1991 r.

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Kino Teleferii: Janka - serial prod. polsko-niemieckiej
- 10.10 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
- 10.20 Gielda pracy - giełda szans
- 10.50 Van der Valk (4-ost.) - serial ang.
- 12.35 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Murphy Brown - serial USA
- 18.25 Studio lato
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Nasi wierni przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Van der Valk (4-ost.) - serial ang.
- 21.50 Goście Andrzeja Zarębskiego
- 22.10 Pegaz
- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Sprawa dla reportera
- 23.45 Murphy Brown - serial USA (wersja oryginalna)
- 0.10 BBC - World Service

Program II

- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (17)
- 8.40 Santa Barbara - serial USA
- 9.25 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Gielda - magazyn kupców i przemysłowców
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Pod wspólnym dachem - Wielobranżowice - serial franc.
- 19.00 1 sierpnia - film dok.
- 19.30 Henryk Stażewski - film dok.
- 20.00 Studiosport - 2+4 czyli o sportach motorowych
- 21.00 Ekspres reporterów
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 100 lat Carnegie Hall w Nowym Jorku - koncert
- 23.50 CNN

• "100 lat Carnegie Hall w Nowym Jorku". Druga część nadzwyczajnego koncertu z okazji jubileuszu najstojniejszej sali koncertowej, koncertu, który odbył się 4 maja i był transmitowany przez kilkadziesiąt stacji telewizyjnych z całego świata. W koncercie wzięli udział dyrygenci Zubin Metha i James Levine, Orkiestra Filharmoników Nowojorskich, chóry i soliści, Midori, Alfred Brendel, Isaak Stern, Yo-Yo-Ma, Leontyne Rice. Przed koncertem krótki reportaż o pełnej muzycznych wydarzeń historii Carnegie Hall.

Ogłoszenia drobne

Zamienię mieszkanie M-3 I p. balkon, na większe, także w nowym budownictwie. Wiadomość: Legnica ul. Rolnicza 12/6.

RTL PLUS

- 9.30 Aufwind - film fab. RFN, 11.00 Showladen, 11.25 Wells Fargo - serial, 12.10 Buck Rogers - serial, 13.00 Aktualności, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7mln dolarów, 18.45 Aktualności, 19.15 Tal der Geheimnisse - przygodowy USA, 21.05 Aktualności, 21.15 Flotte Teens jezt ohne Jeans - erot. kom. wł., 23.00 Hoellenfahrt - przyg. film wł.

SCREENSPORT

- 8.00 Wyścigi samochodowe w Anglii, 8.30 Wyścigi samochodowe cyklu Porsche Carrera Cup, 9.00 Kregle, 10.15 Hiszpański sport, 10.30 Sporty motorowe w Anglii, 11.00 Karate, 12.00 Tenisowy turniej w Waszyngtonie, 13.30 Golf, 16.30 Formuła 3000 - wyścigi w Japonii, 17.30 Action Auto-magazyn z Francji, 18.00 Wyścigi samochodów-olbrzymów, 19.00 Sport Special, 19.30 Go - magazyn sportów motorowych, 20.30 Bilard, 23.30 Boks zawodowy

MTV

- 7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 The Big Picture - Ray Cokes, 10.30 VJ. Paul King, 15.00 MTV's Afternoon Mix, 17.00 Raport Coca - Coli, 17.15 MTV News At Night, 17.30 Wielkie hity, 18.30 MTV Prime - Terry Christian, 19.30 Dial MTV - Paul King, 20.00 VJ Ray Cokes, 21.30 Yo! MTV Raps Countdown, 22.30 The Big Pictures - Ray Cokes, 23.00 Saturday Night Live, 23.30 Raport Coca - Coli, 23.45 MTV News At Night, 0.00 Wielkie hity, 1.00 The Pulse With Swatch, 1.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

FILM NET

- 7.00 Smile, 9.00 Madam X, 11.00 Polly, 13.00 Marie - dram., 15.00 Hiding Out - kom., 17.00 Price of Passion - dr., 19.00 Midnight Run - kom., 21.00 Ten Little Indians, 23.00 Roma, 1.00 - horror, 3.00 I'm Gonna Git You Sucka!, 5.00 Return to Snowy River.

RTL PLUS

- 8.00 Konfetti - program dla dzieci, 9.35 Klack - dziecięcy show, 10.35 Mr.T., 11.00 Die Spezialisten unterwegs - serial, 11.50 Insiders - serial, 12.35 He Man - serial, 13.00 Super Mario Brothers - serial, 13.55 Street Hawk - serial, 15.00 Adam 12 - serial, 15.25 Daktari - serial, 16.10 Autostra-da do nieba - serial, 17.00 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Inside Bunte, 18.15 Immer wenn er Pillen nahm - serial, 18.45 Aktualności, 19.00 Anpiff - magazyn piłkarski, 19.30 Houston Knights - serial, 20.15 Mode, Models und Intrigen - serial USA, 21.55 Dall-As - magazyn, 23.00 Film fabularny, 0.30 Film fabularny

SCREENSPORT

- 5.30 Bilard, 7.30 Hiszpański sport, 7.45 Kregle, 9.00 Baseball (mecze Pittsburgh - Cincinnati), 11.00 Wyścigi samochodowe w USA, 12.00 Wyścigi samochodowe serii Porsche Carrera Cup, 13.00 Wyścigi samochodów-olbrzymów, 14.00 Golf, 17.00 Wyścigi ciężarówek, 19.00 Lekka atletyka - mityng w Birmingham, 20.00 Zawodowy boks, 22.00 Golf

MTV

- 8.00 VJ Paul King, 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown, 13.30 XPO - Terry Christian, 14.00 VJ Ray Cokes, 17.00 Yo! MTV Raps Countdown, 18.00 Tydzień w rocku, 18.30 The Big Picture - Ray Cokes, 19.00 Europejska lista przebojów, 21.00 Party Zone - Kristiane Backer, 23.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

FILM NET

- 7.00 Hamlet, 9.00 Walt Disney przedstawia, 11.00 The Private Lives of Elizabeth and Essex, 13.00 Memories of Me - kom., 15.00 Heart of Dixie - dr., 17.00 She Knows Too Much - kom., 19.00 Sweet Heart's Dance, 21.00 Love and Death, 23.00 Film - niespodzianka, 1.00 Night Club Special, 3.00 Night Game - thriller, 5.00 Entertaining Mr Sloane.

RTL PLUS

- 8.00 Lila-Launebaer - program dla dzieci, 9.15 Film fab., 11.00 Die Tattingers - serial, 11.50 Romanze ohne Ende - serial, 12.35 PS Giganten - serial, 13.15 Mein Vater ist ein Ausserirdischer - serial, 13.35 Familie Munster - serial, 14.05 Ultraman - serial, 14.30 Film fabularny, 16.00 Mord ist ihr Hobby - serial, 17.00 Melodie ojczyzny, 17.45 Mode, Models und Intrigen - serial, 18.45 Aktualności, 19.10 Peters Musikkrevue, 20.15 Film fabularny, 22.00 Spiegel tv, 22.35 Prime Time - show, 22.50 Das Model und der Schnaeffler - serial, 23.40 Strefa mroku - serial, 0.20 Alfred Hitchcock przedstawia

SCREENSPORT

- 7.00 Amerykański football, 8.00 Regaty żeglarskie, 9.00 Wyścigi ciężarówek, 10.00 Formuła 3000 - wyścigi w Japonii, 11.00 Sport Special, 11.30 Wyścigi samochodowe w Anglii, 12.00 Lekka atletyka - zawody w Birmingham, 13.00 Karate, 14.00 Golf, 17.00 Go - magazyn sportów motorowych, 18.00 Action Auto - magazyn z Francji, 18.30 Sporty motorowe w Anglii, 19.00 Lekka atletyka - mityng w Birmingham, 20.00 Formuła 1 - film dok., 20.45 Kregle, 22.00 Golf, 0.00 Bilard, 1.00 Zuzel

MTV

- 8.00 VJ Paul King, 11.30 Europejska lista przebojów, 13.30 XPO - Terry Christian, 14.00 VJ Ray Cokes, 18.30 Tydzień w rocku, 19.00 MTV's US Top Countdown, 21.00 Paul King, 23.00 XPO - Terry Christian, 23.30 Headbangers Ball, 1.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

FILM NET

- 7.00 Haunted Honeymoon - kom., 9.00 Walt Disney przedstawia, 11.00 Star Trek V, 13.00 Dixie - muz., 15.00 Walt Disney przedstawia, 17.00 Olsenbanden, 19.00 Family Business, 21.00 The Milagro Beanfield War, 23.00 True Confessions, 1.00 The Mind Snatchers - horror, 2.00 Video Countdown, 21.00 - Paul King, Christian.

jura

indywidualny

wypoczynek

zbiorowy

1 **aktywny**

2 **na łonie**

we dwoje

w troje

bierny

etatowy na czas

na temat

zastużony

umysłowy

zorganizowany

TOMASZ JURA

